

Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!



NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!

## Ceny ogłoszeń:

W tekście (przed kron.) Mk. 75  
Nekrologi „ 50  
zwykłe „ 40  
dobre za jeden wyraz „ 10  
Ceny ogłoszeń należy rozumiwać  
za wiersz wysokości 1 milimetr.  
Ogłoszenia w NaNe niedziel. o 25% droż.  
Fantazyjne i labele (bilanse) 50% „  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Admi-  
nistracji o 10 drożej.  
Każda nowa podwyżka taryfy obowią-  
zuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od  
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-  
wiadomienia.  
Ze terminowy druk ogłoszeń administracja  
nie odpowiada.

Warunki prenumeraty:  
W Warszawie z odnoszeniem mie-  
sięcznie Mk. 550.—  
bez odnoszenia „ 500.—  
Na prowincji miesięcz. „ 550.—  
Zagranicą „ 750.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

## „Obrona honoru oficerskiego”.

Kilka uwag z powodu procesu kpt. Jureckiego.

Na wstępie parę słów o faktach, które stanowiły to proces. Wedle sprawozdań dzienników i aktu oskarżenia rzecz się miała następująco:

Dn. 2 września 1921 r. 9 osób, wśród których — 8 oficerów i jedna pani (żona oficera), zasiadło w kasynie oficerskiej, by spożyć skromną kolację. Naogół wypito niedużo, jednak kpt. Jurecki i szwagier jego, por. Głogowski, byli nieco podnieceni alkoholem.

Przed wyjściem z kasyna, gdy wszyscy już stali w płaszcach, Głogowski zaczął rozmowę z Jureckim o jakiejś blachostce. „...To byłoby chemstwem” — odpowiedział Jurecki Głogowskiemu.

Por. Głogowski z siłą uderzył Jureckiego w twarz.

Kpt. Jurecki odruchowo dobył rewolweru i, podobno, trzy razy wystrzelił do Głogowskiego. Jedną z kul Głogowski został ranny w lewe udo; rana nie była śmiertelna, lecz z powodu spóźnionej pomocy lekarskiej por. Głogowski umarł za kilka godzin (utrata dużej ilości krwi).

Oskarżony o zabójstwo, stanął p. kpt. Jurecki dnia 20 stycznia b. r. przed sądem wojkowym warszawskim. Rozprawa zakończyła się po krótkiej naradzie sądu wyrokiem umiarkowanym.

Dziennik warszawski, z którego czerpie powyższe informacje, donosi następnie, że publiczność urządziła oskarżonemu owoce i że tenże „młody i przygnębiony” opuścił salę sądu.

Przygnębienie oskarżonego widocznie było wywołane gorszącym zachowaniem się publiczności, która nie umiała uszanować cichego bólu rodziny, niewątpliwie do głębi poruszonej krwawą tragedią. Czy przewodniczący rozprawy spełnił swój obowiązek i czy usiłował przynajmniej poważnym upomnieniem doprowadzić do opanowania gruboskórych demonstrantów?

Wspomniany dziennik, w którym wyczytałem sprawozdanie z procesu, kończy je następującym wnioskiem: „Zasadniczo sąd wojkowy orzekł: Oficer polski ma prawo z orężem w ręku bronić honoru swojego, jako dobra osobistego”.

Daleka jest odemnie myśl mieszania się w jakikolwiek konkretny proces sądowy. Uwalniając oskarżonego od winy, sąd orzekający miał ku temu bezsprzecznie swoje ważne i poważne powody. Jeśli one były mylne, będzie rzeczą wyższej instancji je rozpatrzyć i ostatecznie rozstrzygnąć. Pod tym względem więc i o ile chodzi o p. kpt. Jureckiego, wyrok nie może podlegać dyskusji publicznej w prasie, ani gdziekolwiek indziej poza właściwą instancją sądową. Zastrzec się jedynie należy jaknaj- ostrzej przeciw wysnuwaniu z uwalniającego wyroku konkluzji natury ogólnej i zasadniczej, przeciw uświęceniu w związku z owym wyrokiem zasady, iż oficer, mszcząc się za doznana zniewagę, ma prawo, wedle swego upodobania ubijać ludzi kulami rewolwerowymi, czy też inną bronią. Do tego protestu czuje się tembardziej zniewolony, iż oficjalny organ Ministerjum Spraw Wojskowych „Polska zbrojna” wobec tego procesu zajął wysoce znamienne stanowisko.

Kiedy przed niedawnym czasem w komisji wojsk. Seimu zakwestjonowano uprawienie Ministerjum do wydawania owego codziennego pisma, przedstawiciele

ministra gen. Sosnkowskiego zapewniali komisję uroczysto, iż jest ono niezbędne dla wychowania pożytecznego narodu oficera — obywatela i żołnierza — obywatela, że jednak poświęcone ono będzie w pierwszym rzędzie rozszerzeniu i pogłębieniu doświadczenia i wiedzy fachowej. A oto jak „Polska zbrojna” się wywiązuje ze swojego zadania. W numerze z dnia 22. I. b. r. poświęcono całą stronę sprawozdaniu z procesu p. kpt. Jureckiego, a raczej stenogramowi mowy p. obrońcy, podczas gdy przemówienie oskarżyciela zbyto kilku krótkimi zdaniem. Ten proceder, tj. zbagatelizowanie mowy oskarżyciela i wydrukowanie dopólnego brzmienia obrony do wodzi dwóch rzeczy: 1) że miarodajne koła wojskowe z mową obrońcy się solidaryzują (jakże bowiem zachodziła konieczność jej wydrukowania, jeśli z teżami w niej zawartymi się nie godzą?) i 2) że zasady przez pana obrońcę wypowiedziane wedle utajonej intencji owych kół mają służyć jako wytyczne dla korpusu oficerskiego.

Przyrzynamy się owym zasadom. Na samem czele widnieje dogmat, iż oficer „ma obowiązek reagowania bronią na obrazę”. Wszystko tedy jedno, jakiej natury jest ta obraza, spowodowana lub nie przez oficera — on musi na nią odpowiedzieć z bronią w ręku, nie oglądając się na skutki tej orężnej represji.

Skąd płynie prawo do tej bezwzględności? Cytuje znowu „Polskę zbrojną”: „...jeśli ktoś (to znaczy oficer) własnego życia nigdy nie żałował, to nie ma żadnego powodu szanować życie cudze, jeśli to życie nie uszanowało czci jego”. Tutaj więc proklamowano prawo oficera wymierzenia kary śmierci za wszelką zniewagę. Niczem vendetta konsylikańska! A tytuł? Ponieważ oficer swojego własnego życia nie żałuje, przeto i życie drugich nie wiele dlań ważne. Niesłychanie prosta i przejrzysta logika i etyka. Uśmiercaj bliźniego, jak siebie samego!

Wszakże znaleźć się może sąd wojskowy, który z tą etyką pogodzić się nie zechce. Otóż sąd ten z góry otrzymuje surowe upomnienie.

„...tu jakaś histerja, jakaś słabość by-aby zupełnie nie na miejscu... Ten sentymentalizm w sądzie wojskowym nie powinien się ostać. O żołnierzy chodzi, którym ani śmierć, ani krew nie strasza”. („Polska zbrojna” Nr. 21).

Słowa te wypowiedziano w czasie pokroju. Gdy więc z wrogiem żadnych walk nie staczamy, przeto śmierć i krew, przed którą ani sąd wojskowy, ani oficer wzdrygać się nie powinni, to oczywiście śmierć i krew rodaków, współobywateli!

Obronca ma dla swoich celów i dla dobra swojego klienta prawo wygłaszać zasady, jakie mu się żywnie podobają. Ale jeśli Ministerjum Spraw Wojsk. drukując je w piśmie dla armii przeznaczonem i wydawanem, tym, chyba z przedwojennej tradycji pruskiej monarchicznej armii zaczerpniętym, zasadom daje rozgłos i dla nich robi oczywistą propagandę, to opinia publiczna czuć się musi w wysokim stopniu zaniepokojoną.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że owa teza o „obowiązku i prawie oficera reagowania bronią na obrazę” nie da się żadnym przepisem ustawowym uzasadnić. Art. 45 kodeksu karnego, przytoczony w

sprawozdaniu z procesu kpt. Jureckiego, mówi o „obronie koniecznej”. Jasną jest rzeczą, że obrona ma miejsce wtedy, gdy zamach na czyjeś dobro dopiero grozi lub jeszcze nie został w całości wykonany. Wynika to z pojęcia obrony, która ma właśnie na celu odwrócenie lub przynajmniej częściowe unicestwienie zamachu. W razie zaś popelnienia obrony zamach na część jest już faktem dokonanym i reagowanie nań z bronią w ręku nie jest już więcej obroną, lecz karą, represją, zemstą.

W cywilizowanym społeczeństwie prawo wymierzania kary za naruszenie cudzych praw i „dóbr osobistych” posiada wyłącznie władza państwowa. Gdyby obrażony oficer swojego przeciwnika na własną rękę zawlókł do jakiego lochu i tam go trzymał przez jakiś czas w zamknięciu, czyby koła wojskowe również utrzymywały, że działał w obronie koniecznej? A jeśli oficer jeszcze dalej się posunie i zamiast wolności swojemu przeciwnikowi życie odbierze, czy przez to sytuacja prawna i moralna na korzyść pierwszego w czemkolwiek się zmieniła?

Kontynuuję swoje pytania: gdyby ktośkolwiek zażądał przyznania ludności cywilnej „prawa reagowania bronią na obrazę”, czybyśmy nie powstałi jednomyślnie przeciw tej potworności, czybyśmy nie upatrywali w wszyscy w takim prawie groźnego niebezpieczeństwa dla porządku prawnego? Dlaczego więc wyjątek ustanowić na rzecz oficerów i wyposażać ich w przywilej uśmiercania obywateli Państwa Polskiego w byle jakiej sprzeczce?

Nasza armia jest jeszcze młoda, ale w głowie niejednego członka naszego młodego korpusu oficerskiego tką się dotychczas zaśnieżone pojęcia kastowe, żywcem przejęte z monarchicznych armii państw zabor-

czych. Czasy, w których rzemiosło wojenne było przywilejem tylko, w których nieliczna klasa wybrańców, czy też zawodowych wojowników pyszniła się, iż oni jedni walczą i giną za ojczyznę, te czasy już dawno przeminęły. Wojna światowa była wojną narodów pod bronią, a nie armji zawodowych lub kast wojskowych. Poż samo wojny, które prowadziła Polska zmarłych wstała. Za swój kraj walczył i ginął robotnik, chłop, inteligent, rzemieślnik, a w bandzo drobnej tylko części żołnierzy zawodowy. Po pierwszych już bitwach wojny światowej znikły z horyzontu t. zw. armje kadrowe, które utonęły w morzu rezerw i pospolitego ruszenia. W wojnie nowoczesnej idą w bój miliony obywateli, których w czasie pokoju żołnierz zawodowy zwykł z uczuciem pewnej wyższości określać mianem „ludności cywilnej”. Śmierć na polu bitwy w obronie Ojczyzny stała się tedy powszechnym obowiązkiem obywatelskim. W imię jakiej więc idei pragnie się z milionowej rzeszy obywateli, na których ten obowiązek ciąży, wyróżnić stosunkowo drobną garstkę oficerów i nadać jej przywilej ubijania na śmierć ludzi w razie doznanej obrady? Do usankcjonowania takiego przywileju deży może tylko ten, komu chodzi o wytworzenie w Polsce uprzywilejowanej, autokratycznej kasty wojskowej. My wszyscy jednak, dla których Polska jest republiką nie tylko na papierze, czujnie baczmy, byśmy na to, by metoda wychowawcza naszego korpusu oficerskiego opierała się nie na wzorach, z których słynęły monarchiczne Niemcy, lecz przystosowała się do sposobu myślenia, zwyczajów i urządzeń republikańskich. Baczmy będziemy, by oficer armji polskiej wysoko cenił swój honor, lecz w niemiejszym stopniu życie swoich współobywateli.

H. Lieberman.

## Listy z Londynu.

(Korespondencja własna).

O rewizję traktatu wersalskiego. Projekt J. M. Keynes'a.

(Dokończenie).

Londyn, 15 stycznia 1922.

Zastanawiałem się dokładnie nad najprzeróżniejszymi sposobami, za pomocą których Anglia mogłaby otrzymać lub stworzyć pozory, że otrzymuje dla siebie pewną sumę. Mogłaby np. przyjąć, jako zaspokojenie swych pretensji część bonów „C”, przewidzianych układem londyńskim, których płatność następuje po zapłaceniu bonów „A” i „B” według pewnej nominalnej wartości, która w rzeczywistości równa się zeru. Mogłaby w zamian za udział w dochodach z cel niemieckich zażądać, by towary angielskie zostały dopuszczone na rynek niemiecki wolne od cla. Mogłaby starać się o częściową kontrolę przemysłu niemieckiego, lub posługiwać się organizacją niemiecką w przyszłej eksploatacji Rosji.

Projekty tego rodzaju przedstawiają pewną przynętę dla umysłów niewyrobionych. W każdym razie nie można ich pominąć bez należytej rozważy. Jednak wolę projekt prostszy i jestem przekonany, że wszystkie inne sposoby nie dadzą się pogodzić z prawdziwą mądrością.

W pewnych sferach istnieje tendencja nalegająca, by wszelkie koncesje udzielone Francji przez W. Brytanię i Stany Zjednoczone, a dotyczące odszkodowań lub długów międzyaljanckich były uwarunkowane zgodą Francji na bardziej pokojową politykę wobec reszty świata, aniżeli polityka,

którą Francja zdaje się uprawiać obecnie. Mam nadzieję, że Francja nie będzie opierała się propozycjom redukcji zbrojeń lądowych i morskich. Bo jakże niekorzystnym byłoby położenie jej ludności, gdyby Francja jedna miała zachować obowiązek powszechnej służby wojskowej, podczas gdy sąsiedzi jej zniesli ten obowiązek dobrowolnie lub pod przymusem.

Czy Francja zdaje sobie sprawę z niemożliwości przyjaznych stosunków między W. Brytanią a jakimkolwiek mocarstwem sąsiadującym, które zakreśliło sobie wielki program budowy łodzi podwodnych? Mamy również nadzieję, że Francja zapomni o swych niebezpiecznych ambicjach w Europie środkowej i że znacznie ograniczy ambicje na Bliskim Wschodzie. W obu wypadkach bowiem opierają się one na kruchych podstawach i zapewne nie przyniosą jej korzyści.

Uważam za złudzenie, aby Francja miała się czegokolwiek obawiać ze strony Niemiec w przyszłości, dającej się dziś przewidzieć, chyba, że je sama sprowokuje. Gdy Niemcy odzyskają swe siły i swą dumę narodową, (!!) co niewątpliwie z czasem musi nastąpić, upłynie zapewne wiele lat, zanim będą mogły zwrócić swe spojrzenie na Zachód. Przyszłość Niemiec leży obecnie na Wschodzie i w tym kierunku też zwró-



ca się ich nadzieje i ambicje, gdy podniosą się z upadku.

Francja może, zamiast zawodzić żałośnie na temat zniszczonych prowincji, które łatwo odbudować, lub chęć się hegemonią militarną, która może ją szybko przyprowadzić o zgubę, wznieść się jako przywódca i pani Europy w pracach pokojowych ludzkiego umysłu.

Niemniej cele te nie dadzą się uzyskać targami, ani też nie dadzą się narzucić z zewnątrz. Nie należy dlatego komplikować nimi spraw odszkodowawczych. Załatwienie spraw odszkodowań należy zaoferować Francji pod jednym warunkiem tylko, mianowicie, że Francja je przyjmie. Gdyby jednak, jak Szajlok żądała swego funta mięsa, wtedy niech się spełni litera prawa. Niech otrzyma swój bon, a wtedy i my zadamy naszym bonów. Niech Francja wyściśnie z Niemiec co może, i niech zwróci Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii co winna.

Główny punkt sporny — to może pytanie czy rata 63.000.000 f. st., którą by Niemcy miały zapłacić rocznie, wystarczy. Przyznaję, że zapłacenie nieco większej sumy może się okazać w granicach zdolności Niemiec. Polecam jednak tę sumę, ponieważ z jednej strony wystarczy ona na odbudowanie zniszczonych prowincji francuskich, z drugiej zaś nie jest taką drugą racją dla Niemiec, aby dla wymuszenia jej trzeba było co wiosnę i jesień przygotowywać nową inwazję ich terytorium. Musimy ustalić odszkodowania w wysokości, którą Niemcy same uznają, jako sprawiedliwą i która leży na tyle w granicach ich maksymalnej zdolności płacenia, że pozostawi im nieco bodźca do pracy i płacenia.

Przypuśćmy, że znamy teoretyczne zdolności Niemiec do produkowania i sprzedawania za granicą nadwyżki towarów wyprodukowanych, lub też, że moglibyśmy znaleźć jakąś skalę ruchomą, któraby automatycznie pochłaniała corocznie całą taką nadwyżkę; czy byłoby rzeczą rozsądną z naszej strony stawiać takie żądania? Projekt wymuszania bagnetem — gdyż o to chodzi — sum tak wysoki, że nie mogliby być nigdy spłacone dobrowolnie, i przeprowadzenie tego projektu, dopóki wszyscy twórcy Traktatu Wersalskiego nie wyzną i nie zostaną pochowani w swych miejscowych Walhallach — nie jest ani dobre ani rozsądne.

Moje własne propozycje, chociaż wydają się umiarkowane w porównaniu z innymi, nakładają na Niemcy niezwykle ciężkie brzemie. Dla Francji przewidują olbrzymią korzyść. Francuzi, którzy aż do przysięgi karmili się cyframi urojonymi, są zdziwieni, że niemal gotowi znaleźć w cyfrach prawdziwych pewien smak i pikantę. Niechaj się zastanowią, jak przepiękną siłę finansową daje im mój projekt. Wolni od długów zewnętrznych otrzymaliby w rzeczywistości wartości, corocznie przez lat trzydzieści, równoważnik w złocie, równy niemal połowie zapasu złota, posiadanego przez Bank Francuski.

A czy Anglicy mają powód do niezadowolienia? Czy oni istotnie tracą? Nie można sporządzać bilansu między niewspółmiernymi. Zdobyliśmy pokój i przyjaźń Europy. A za to wszystko Anglia miałaby się wyrzec czegoś, czego i tak nigdy nie dostanie. Gdyż alternatywa oznacza, że Stany Zjednoczone i my osiadamy i tak z naszymi pretensjami na lodzie, wśród powszechnej międzynarodowej pogardy.

## Zbliżka i z daleka.

### HOMER DEMOKRACJI POLSKIEJ.

Towarzysz Bolesław Limanowski, nestor socjalizmu polskiego, jest i piewą, historykiem Demokracji Polskiej. Przed kilkoma dniami księgarnia Towarzystwa Wydawniczego w Warszawie puściła w świat wydanie wtóre jego pracowej „Historji Demokracji Polskiej”, wydanej przed laty dwudziestu w Zurychu staraniem ówczesnej rewolucyjnej młodzieży. Dla naszego pokolenia, które uczyło się nie tylko historii na dziełach Bolesława Limanowskiego — to nowe wydanie jest pamiętnikiem własnego zbiorowego szkolenia Sumienia. Dla nas był autor tego dzieła nie tylko uczonego historykiem, który nam ułatwiał poznanie pewnej epoki historycznej. Był to nauczyciel. Był to organizator sumienia zbiorowego. Był to spowiednik. Uczył nas obowiązku. Ostrzegał. Błogosławił na drogę życia.

Rok temu pisałem na tm samym miejscu, czym był dla nas. Nie pamiętam już słów tego wyznania i nie mam pod ręką numeru gazety. I czytelnicy już pewnie zapomnieli, czym i kim dla pokolenia naszego był wujaszek Limanowski, tulacz i pielgrzym i jaki, ach jaki! — pracownik! Co to był za dzwonnik w kościele uświadczenia rewolucyjnego na zesłaniu, we Lwowie, w Zurychu, w Paryżu, w Krakowie, w Warszawie, gdzie wracając z zesłania był czas pewien robotnikiem w fabryce, a dziś znowu jest dzwonnikiem i woła na nas, woła na was — o młodzi! — „do pracy, do pracy!”. Patrzcie oto: co roku dzieło, a jak nie dzieło, to pięć brószur, każda po pięć arkuszy!

Pomyślmy, że ten dzwonnik jest równieśnikiem Korzona, Tadeusza Korzona, który w sędziwej starości umarł czasu wojny, syt sławy i dostojęństw wśród kadzidel wonnych jubileuszów i złotych godów. Czy kto poza ścisłym gronem partyjników pomyślał kiedy o jubileuszu Limanowskiego? On dla wszystkich przecież pracował, wszystkich budził, nawoływał i dziś jeszcze budzi i nawołyje, przemawia na zebraniach ludowych, wspomina przeszłość i pomaga przyszłość budować... Z jaką siłą przemawiał ten sędziwy starzec na zgromadzeniu Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, jak piętnował nadużycia, zbrodnie przeciwko zasadom prawa i sprawiedliwości społecznej, niedomagania głębokie naszego życia publicznego! Z jaką siłą wielbił on przy każdej sposobności: na obchodzie styczniowym czy w dzień Zaduszek — męczenników powstań narodowych i rewolucji społecznej! Jak głęboko muszą być siedliska jego wiary! Jakie w niem palić muszą się słońca — że żyją jeszcze, nie wyschły i nie wygasły pomimo tak długiego już życia, tylu zawodów, tylu doświadczeń!

I pomyślcie — młodzi przyjaciele — ten starzec czyta wciąż jeszcze. Czyta grube książki i uzupełnia swoje dawne prace historyczne: czyta trzytomowe wywody Askenazego na temat „Napoleona i Polski”, czyta Kukiela przyczynki do powstania 1794 r., zna i Handelsmana „Żywot chłop polskiego”. I jak dowcipnie dokuczyć potrafi ten z głębokiej dobroci znany starzec z powodu słynnej broszury: „Czy Polacy mają się wybić na niepodległość?” (Józefa Pawlikowskiego). Pisz pan Askenazy o autorze: „przedstawiał on się napozór jako gorliwiec i czerwieniec patriotyczny, uważany przez takich jak Prądzyński współwzięniów prawie za męczennika, lecz mocno

miany w podejrzeniu przez ludzi ostrożniejszych a zdaniem Stanisława Zamojskiego pospolity wydwigrosz...”. I dalej: „Ten to człek mały (czy dlatego pyta tow. Limanowski, że „syn kowala”?) i ograniczony, w najlepszym razie warchoł i bałamut, wkraść się teraz do bezwzględnej zaufania Naczelnika...”. A więc, pyta tow. Limanowski, a więc zdaniem p. Askenazego ani Prądzyński, który z Pawlikowskim siedział w więzieniu, ani Kościuszko, nie poznali się na tym małym człowieku, ale trafniej go ocenił hrabia Zamojski?...” (str. 84).

Nazwaliśmy Bolesława Limanowskiego Homerem — ale nazwa ta nie zupełnie odpowiada treści. Homer był ślepy — Limanowski jest nie tylko widzącym ale i jasnowidzącym historykiem. Ten utopista, ten idealista, ten romantyk — jasniej widział przyszłość od lat już pięćdziesięciu, niż statystycy polscy i europejscy, niż realisci polityczni, niż wszyscy Bismarckowie i Bismarckowie, niż Thiersowie i Palmerstony. On tę linię przyszłych przeznaczeń widział i przewidywał i w duszy zbiorowej narodu doszukiwał się pierwiastków stałych i wiekuiących, któreby się z tą linią koniecznego rozwoju wiązały, bo i w przeszłości minionej wyraz swój znalazły powielekroć nie tylko w pożądanich, w tęsknotach, w rytmie słowa ale i w — czynie.

Wyszedł on ze szkoły mocarza Lelewela. Dla niego Polska nie mogłaby nie być — demokracją, społeczną demokracją. Człowiek wolny, od przesądów wyzwolony, wróg jęzuityzmu w życiu i w kościele, o umyśle wyszkolonym w socjologii Zachodu — oto jakim on się nam dziś jawi na przełomie dwu czasów.

Niechaj nam jaknajdłużej świeci przykładem, żywym, dotykającym — myśli, serca, pracy!..

Henryk Bezmashi.

## Monopol tytoniowy.

Z Komisji Skarbowo-Budżetowej

„Skarb i wojsko — to dwa filary, na których wspiera się nasza Ojczyzna. Dlatego musimy tworzyć wojsko, budować skarb”.

Tak brzmią mowy odświętne endelstów i ich satelitów na trybunie sejmowej, publicznych prelekcjach, wiecach i w prasie. Gdy jednak państwo żąda od nich zrzeczenia się części dochodów, aby zrównoważyć bilans państwowy i doprowadzić w ten sposób do sytuacji rozbudowywania podziału skarbowości, wówczas chwytają się wszelkich sposobów, od istotnych argumentów, nielicznych zresztą, pozwazszy — aż na sofistyczne, kłamstwa i oszczerstwa skończywszy, aby właśnie wyrwać skarbowi dochód już istniejący lub nie dość silnie zalegający, ostatecznie uszczuplić poważnie dochody skarbu.

Świadcza to zresztą nie poraz pierwszy, wczorajsze posiedzenie Komisji Skarbowo-Budżetowej, na którym popisywali się pp. Meissner, Thomas, Marweg i główny reżyser p. Wierzbicki, poza którymi jednak stoją przemysłowcy tytoniowi — i wogóle „prywatna inicjatywa”.

Stuszenie stwardniał z trybuny sejmowej tow. Czapiński, że nasza prawica społeczna i polityczna traktuje Polskę jak podziurka i dlatego mowa p. Thomasa składała się głównie ze znanych komunalistów „państwo nie dorosło” i dlatego poseł Meissner groził po raz drugi „nieprzyjemnymi dla rządu warszawskiego (sic!) ruchami”, a wreszcie komunistami i z tego samego powodu p. Wierzbicki z niestęchanem lekceważeniem mówił o „nieodpowiednich obligacjach państwowych” i „zdeprecjonowanych papierkach”, któreby otrzymały kilijenci p. Wierzbickiego za ewentualne wykupione przez rząd fabryki tytoniu! Ale ci sami rozkazodawcy p. Wierzbickiego nie traktują marek jako „papierka”, lecz korzystają z nieograniczonej władzy i zapychają „papierkami” swoje bezdenne kieszenie. „Patriotyzm nasz równa się procentowi od włożonego kapitału”, powiedział na komisji przy debacie nad daniną jedyną z towarzyszy i dlatego im mniej zarabiają na Ojczyźnie, tem większe są przekleństwa pod adresem tej Ojczyzny.

Pan Minister Michałski odzywał szereg dokumentów, stwierdzających, iż p. Meissner posługiwał się materiałem, dostarczonym przez p. Górzynskiego, dyrektora fabryki wyrobów tytoniowych „Sarmacja” w Wielkopolsce. W liście p. Górzynskiego znajdują się te zarzuty, które przeciwko urzędnikom Monopoli Tytoniowej wysunął p. Meissner. Zarzuty, zawarte w tej „denuncjacji” — jak nazywał ten list p. Michałski, okazały się kłamstwem, co stwierdzone zostało: listem odpowiednim konsultatu greckiego, listem Izby Handlowej greckiej, listami protokółami i t. p.

Zdemontował również p. Michałski zarzut, jakoby rozmyślnie nie dopuszczono wyrobów wielkopolskich na rynek b. Kongresówki i Małopolski i odczytał list Związku Przemysłowców tytoniowych b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 8. 9. 1921 r. W liście tym przemysłowcy odpowiadają odmownie na propozycje rządu co do dostaw z tego powodu, iż zapotrzebowania rynków wielkopolskich, jak się okazało, były nie zaspokojone, a więc zarzuty powinny być odwołane. Dyrektor Monopoli p. Za-

krawecki wyjaśnił, iż zachłanność fabrykantów tytoniu b. dzielnicy pruskiej szła tak daleko, iż żądali oni zupełnie wolnego handlu swoimi wyrobami na terenie całej Polski, na co nie godzili się przemysłowcy tytoniowi b. dzielnicy rosyjskiej, sprzedający swoje produkty Monopolowi.

P. Michałski odparł zarzuty, jakoby się odnosił nieprzychylnie do b. dzielnicy pruskiej i stwierdził, że zwrócił sobie przedstawicieli tej dzielnicy z tą chwilą, gdy odmówił fabrykantom „brunajnych wódek” zbyt wysokiego kredytu.

Podczas gdy gorzelnicy b. Kongresówki żądali 1.7 milijarda, poznaliśmy — 6 milijardów.

Obliczenia p. Meissnera, jak to wykazał p. Michałski, a nazywał tow. Diamand — są „tragiczne” i kłamliwie przesadzone, a wszystko to w celu ratowania „bogaćstwa narodowego”. Trzeba mieć bucie pruską, aby operować cyframi gorzej, niż dowolnymi i stwierdził, że akcja z b. dzielnicy pruskiej dałaby rocznie 18 milijardów, gdy — jak wykazał p. Minister — najwyżej 2½ milijarda. I trzeba być zbyt rygorystycznym, aby „udawać”, iż spóźnie tytoniu wynosi w b. zabrze pruskim 18—3 kg. na głowę i że 30 tysięcy rodzin, czyli około 150 tysięcy ludzi żyje w tej dzielnicy ze sprzedaży tytoniu. A właśnie pozwolił sobie na to pruski emuldek p. Meissner, zapominając o przysłówiu, iż „kłamstwem można świat obiecać, lecz wrócić trudno”. Zwrócił na to uwagę tow. Hausner, przemawiając za monopolem państwowym.

Pan Michałski wykazał w swoim referacie, że stanowisko jego jest zgodne z uchwałą Sejmu, który wezwał rząd do przedłożenia projektu ustawy o monopolu i jego poprzedników oraz — co najważniejsze — „monopol jest jedynym sposobem korzystnego dla skarbu załatwienia tej kwestji”. Zresztą 10 państw europejskich posiada monopol tytoniowy, a najpoważniejsze państwo, stosujące przed wojną system ekscyzy — Rosja poleciła swoim urzędnikom opracowanie ustawy o monopolu państwowym jeszcze w r. 1913 — i tylko wojna wstrzymała tę reformę.

Państwo polskie posiada 5 fabryk tytoniowych: w Krakowie, Włocławku, Zabłotowie i Warszawie, a buduje się w Łodzi. Niema więc obawy, aby robotnicy znaleźli się bez zajęć, gdyż „warszawscy pracownicy” — oświadczył p. Michałski.

Nie o robotników więc chodzi, lecz o 38 fabrykantów i fabrykancików tytoniowych, jak to wykazał p. Kędzior; lecz „inicjatywa prywatna” potrafi jednak operować argumentami „społecznymi”, a nawet wpływać na czynników rządowych w kierunku dezorganizowania gospodarki w zakładach państwowych, dzięki czemu — jak to zauważył tow. Maraczewski — mamy tendencyjne budżety, które, wbrew rzeczywistości, przedstawiają gospodarkę w zakładach państwowych niekorzystnie — np. w salinach.

Żadne argumenty zwolenników Monopoli nie znalazły zrozumienia u p. Wierzbickiego, który jako referent przemawiał tak subiektywnie i niepoważnie, że p. Kędzior nazwał jego „argumenty” frazesami, tow. Maraczewski

„gruszkami na wierzbie”, a jeden z poważnych posłów K. P. K. — sofistami.

Słuch przed „ogniskami” wytwórczości państwowej” pchnął p. Wierzbickiego na tory ekshibicji, złośliwości i deklamacji oraz straszenia członków komisji „sojalizacją”. — P. Wierzbicki pozwolił sobie na przekierowanie cytatu, co stwierdził antychimist w jednym wykładu pos. Kuliszer. P. W. wołał z pośrodku o „genjusz przemysłowy”, który jest jedynie uprawniony i uzdolniony (vide p. Górzynski), należy więc zrzec się „mironów” o monopol, który nie tylko dźbił, ale nigdy zakrywał nie młode, dopóki istniejące w Polsce „zdrowy zmysł” prusko-endecki.

Pewność i podniesiony ton p. Wierzbickiego znalazły dobre określenie w wyrażeniu tow. Diamanda, że „gdyby nie było endecków — chodzilibyśmy do Anglii piechotą”, p. Wierzbicki bowiem zrobił odkrycie, że Anglia obłożona jest morzem, a Polska — nie, mimo to jednak zbyt często sięgał do bezmonopolowych stosunków angielskich, aby zdruzgotać monopol państwowy w Polsce.

„Referatu” swego p. Wierzbicki narazie jeszcze nie ukończył. Reasumując dotychczasową dyskusję, należy stwierdzić, że za monopolem wypowiedziały się stronniotwa: P. S. L. (Płocin), P. S. L. (Lewica), Klub Pracy Konstytucyjnej. Nie wypowiedziały się, lecz za za monopol: P. S. L. „Wyzwolenie”, i N. P. R. Przeciwko monopolowi wypowiedziały się kluby: Zw. Ludowo-Narodowy, Stronnictwo Mieszczańskie, Chładey i grupa Dubemowicza. Stanowisko przeciwmopolowe zajmuje również grupa p. Skalskiego, której reprezentant p. Woźniakowski milczał, co podkreślił z naciskiem. Albowiem p. Woźniakowski prawil frazesy o „wojaku i skarbie” jako 2 filarach Polski i tenże p. W. złożył oświadczenie, iż na wszelkie propozycje p. Michałskiego zgodzi się bez zastrzeżeń, a jednak... interesy fabrykantów okazały się silniejsze i dlatego p. Woźniakowski milczał na wzajem, choć — wiadomo powszechnie — lubi się czuć wypowiedział

W ostatnim zeszycie „Skamandra” w rubryce „Varia” p. M. J. Grydzewski (m. j. g.) znowu zaatakował literacki dział „Robotnika” w sposób ordynarny. Na ataki te nie odpowiadamy a to z przyczyny bardzo prostej, że mianowicie p. G. nie tu nie ma do gadania, ponieważ nie posiada żadnych kwalifikacji do występowania w roli sędziego. Nie jest on pisarzem, poetą czy krytykiem, ale czemś w rodzaju literackiego „kibica” czy pośrednika. Takich liczy Polska tysiące. To też ferowane przez niego (i to bez żadnych zgód argumentów) wyroki nikomu nie przyniosą ani zaszczytu ani ujmę.

Natomiast dwa słowa odpowiedzi na opinie tego pana, wypowiedzianą tonem zarozumiałego aroganta, iż „dział literacki „Robotnika” wymagałby gruntownego przewietrzenia”. Brzmi to jak rodzaj oferty. Musimy ją stanowczo odrzucić. Najpierw dlatego, że nie uznajemy faktorów i pośredników szczególnie w tej dziedzinie, następnie, że wnosząc z próbek stylu p. G., przewietrzenie to wprędce zmieniliby się w — zapowietrzenie.

Aroganka amikozonerja p. G., niepraktykowna w obrebie pism służących sztuce, uniemożliwia dyskusję — nie z kimś takim wrzaskliwie wypychającym się do literatury — ale z całem wogóle piśmem, które w jego początkach my właśnie popieraliśmy, którego nawet broniliśmy, gdy wszyscy na nie szczuli. Później przestaliśmy bronić „Skamandra”, jako grupy, pisząc jedynie o poszczególnych książkach (o ile na to zasługiwały) „skamandrytów”, a to z przyczyny, którą dyskretnie, ale dobitnie sformułował p. St. Kołaczowski w „Przeglądzie Warszawskim” słowami: „Pisząc np. o poetach „Skamandra”, zajmujemy się każdym z poetów oddzielnie, z myślą tylko o jego indywidualności. Wszelkie środowisko wytwarza swoją atmosferę zbiorową, a ta atmosfera, jak twierdzi G. Simmel, sprządza się do poziomu najniższej indywidualności zbiorowej”...

## Żądamy odpowiedzi!

Polcja pomaga w łamaniu ustaw i torturuje robotników!

W Ozorkowie przewodniczący oddziału Zw. zaw. rob. przem. społ. zgłosił się do miejscowej komendy policji, by prosić o wydelegowanie policji dla kontroli polekarni w nocy w myśl okólnika Min. Spraw Wewn. z lipca 1921 r. Gdy tow. przewodniczący zgłosił się w komendzie policji, znajdujący się tam przywódca Ostaszewski powiedział: „Czekaj, ja zaraz się z tobą uprawię” i uderzył go w twarz silnie kufakiem. Zaskarżony przewodniczący chciał opuścić lokal, ale policjant Zagórski zamknął drzwi i policjanci wzięwszy bykownicę zaczęli nim bić go do tego stopnia, że tow. nasz go wypuszczono go z policji nie mógł zejść do domu.

Nawet za czasów rosyjskich nie postępowano tak brutalnie ze spokojnymi obywatelami. Czyżby to miał być sposób wprowadzania ustaw w życie? Chyba nie go to istnieje policja, by pomagać w łamaniu ustaw przedsiębiorcom i torturować upomniających się o swoje prawa?

Zarząd główny pyta, czy znane są fakty powyższe Ministrowi Spraw Wewnętrznych i czy pociągnie on do odpowiedzialności przywódcę z Ozorkowa, p. Ostaszewskiego, za tego rodzaju postępowanie?

Zw. zaw. rob. przem. społ. w Polsce.



# Sprawa wileńska na terenie międzynarodowym.

## Uchwała Rady Ligi Narodów i odpowiedź Rządu Polskiego.

Tekst uchwały Rady Ligi Narodów w sprawie litewsko-polskiej, przyjętej dn. 13 stycznia r. b., ma brzmienie następujące:

Rada Ligi Narodów stwierdza z zalem, że zarówno Rząd kowieński jak i polski (pierwszy notą z dnia 26 grudnia 1921 r., drugi przez oświadczenie ustne delegata na posiedzeniu Rady w dniu 20 września 1921 r.) odrzuciły definitywnie zalecenie Rady Ligi Narodów w sprawie załatwienia konfliktu, który powstał między temi dwoma państwami w okręgu wileńskim. Rada Ligi Narodów przyjmuje do wiadomości odmowną treść oświadczeń obu rządów, które zgodnie z artykułem 15 umowy kładą kres akcji pojednawczej, podjętej na skutek uchwały z dn. 3 marca 1921 r.

Wobec powyższego Rada Ligi Narodów postanowiła odwołać w ciągu miesiąca wojskową komisję kontrolującą z terenu spornego, wyrażając jej jednocześnie swoją wdzięczność za świetne usługi, okazane Radzie Ligi.

Jednakże, ponieważ pakt nakłada na Radę Ligi obowiązek interwencji we wszystkie okolicznościach, celem zapobieżenia wojnie lub groźbie wojny, Rada Ligi Narodów stwierdza z zadowoleniem uroczyste zobowiązanie reprezentantów obydwóch rządów, przyjęte w imieniu ich rządów, powstrzymanie się od wszelkich wystąpień wrogich i zachowania stosunków pokojowych, które Liga Narodów szczęśliwie zapewniła od roku z góra. Jeżeli obydwa państwa nie mogą porozumieć się w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych i konsularnych, Rada Ligi Narodów poleca obydwóm rządóm, aby powierzyły swe interesy wzajemne państwu zaprzyjaźnionym, których przedstawiciele będą obowiązani czuwać nad przestrzeganiem środków pacyfikacyjnych, zaleconych w niniejszej rezolucji.

Wojskowa Komisja Kontrolująca, powołana przez Radę, ustanowiła 2 pasy neutralne: jeden w okręgu Suwałk, po obu stronach t. zw. linii Curzona, postanowionej przez Radę Najwyższą dn. 8 grudnia 1919 r., drugi w okręgu Wilna. Rada uważa, że po ustąpieniu Komisji Wojskowej będzie należało zastąpić tytułem modus vivendi obydwie pasy neutralne przez prowizoryczną linię demarkacyjną, przyczem rozumie się samo przez się, że wszelkie prawa terytorjalne dwóch państw zostaną całkowicie zastrzeżone. Rada Ligi wzywa przedstawicieli obu państw do przyjęcia powyższego rozwiązania. W wypadku twierdzącym Rada Ligi jest gotowa przystąpić do wytknięcia tej linii na terenie.

Rada Ligi otrzymała od rządu litewskiego protest z dnia 15 grudnia 1921 r. przeciwko wyborom, zorganizowanym na terytorjum Wilna przez administrację obecnie ustanowioną i pod rządami okupacji polskiej, która tam istnieje od 9 października. Rada przyjmuje do wiadomości powyższy protest.

Rada nie mogłaby uznać takiego rozwiązania sporu, przedłożonego do rozstrzygnięcia i idzie przez jednego z jej członków, które byłoby zrealizowane poza zleceniem Rady lub bez zgody obydwóch stron interesowanych.

W sprawie zagwarantowania praw mniejszości narodowych Polska podlega zobowiązaniom, wynikającym z traktatu wersalskiego z dn. 28 czerwca 1919 r., zaś Litwa ze swej strony zobowiązała się przez

deklarację swą z dn. 15 września 1921 r. do stosowania zasad ogólnych, wyszczególnionych w traktacie o mniejszościach narodowych.

Co się tyczy terytorjum Wilna, Liga Narodów, która ma powierzona opiekę nad mniejszościami narodowymi w Polsce i na Litwie, nie wątpi, że obydwie strony zgodzą się na wysłanie na miejsce jej przedstawicieli, jeżeli Rada uzna to za wskazane, celem zebrania niezbędnych informacji i złożenia Radzie raportu.

W odpowiedzi na powyższą uchwałę Rady Ligi Narodów minister spraw zagranicznych, p. Skirmunt, przesłał do p. Hymanusa, Przewodniczącego Rady Ligi Narodów, pismo, w którym wyraża całkowitą i zupełną zgodę Rządu polskiego na wszystkie punkty uchwały Rady.

Potwierdzając uroczyście deklarację, złożoną przez swego delegata na zebraniu Rady Ligi w dniu 12 stycznia, proklamującą pokojowe stanowisko Polski w stosunku do państwa litewskiego, Rząd polski przyjmuje jednocześnie z zadowoleniem do wiadomości analogiczne zobowiązanie ze strony Rządu litewskiego.

Rząd polski zgadza się całkowicie na decyzję Rady Ligi, iż nie ma celu zatrzymywania nadal wojskowej Komisji Kontrolującej.

Zgodnie z życzeniami Rady, Rząd polski ponownie proponuje Rządowi litewskiemu nawiązanie między dwoma rządami stosunków dyplomatycznych i konsularnych. Główny Rząd litewski zajął w tej kwestii stanowisko negatywne, Rząd polski jest gotów, zgodnie z propozycją Rady, powierzyć obronę swoich interesów na terytorjum, administrowanym przez Rząd litewski, mocarstwu zaprzyjaźnionemu i zakomunikować o tem bezzwłocznie Rządowi litewskiemu.

Rząd polski akceptuje uchwałę Rady Ligi zastąpienia pasów neutralnych w okręgu Suwałk i Wilna przez linię demarkacyjną z zastrzeżeniem praw terytorjalnych obydwóch państw. Rząd polski potwierdza uwagi i zastrzeżenia, uczynione w tej mierze przez swego delegata na zebraniu Rady w dn. 12 stycznia.

Co się tyczy protestu Rządu litewskiego przeciwko wyborom do Sejmu Wileńskiego, Rząd polski czyni jaknajdalej idące zastrzeżenia przeciwko bezzwłędnie nieścisłym twierdzeniom, które posługują się Rząd litewski w wyżej wspomnianym proteście.

Rząd polski podziela całkowicie zdanie Rady co do obowiązków spadających na Rząd litewski, zgodnie z deklaracją tegoż rządu z dn. 14 października, względem mniejszości narodowych, w tej liczbie mniejszości polskiej. Niewątpliwem jest z punktu widzenia sprawiedliwości, że Litwa na zasadzie wzajemności musi przyjąć na siebie te same zobowiązania, jakie plyną dla Rządu polskiego z traktatu o mniejszościach z dn. 28 czerwca 1919 r., jak to stwierdza uchwała Rady.

Odnosnie praw mniejszości w Polsce i na Litwie, Rząd polski w zasadzie zgadza się na wysłanie przedstawicieli Rady Ligi Narodów w wypadkach bezwzględnej konieczności i nagłości. Rząd polski przystaje na to w przypuszczeniu, że Rząd litewski zgodzi się na zastosowanie analogicznych zarządzeń do terytorjów, podlegających jego zarządowi.

## Celowe doprowadzanie robotników do nędzy

### INTERPELACJA

Posłów: Małinowskiego, Dymowskiego i tow. do Pana Prezydenta Ministrów, oraz pp. Ministrów Przemysłu i Handlu, Ochrony Pracy i Spraw Wewnętrznych w sprawie częściowego wstrzymania pracy w fabrykach maszyn rolniczych w Lublinie, oraz celowego doprowadzania robotników do nędzy.

Od dwóch prawie miesięcy właściciele fabryk metalowych, produkujących przeważnie maszyny i narzędzia rolnicze, w Lublinie, zredukowali pracę do 3 dni w tygodniu, wskutek czego robotnicy tych fabryk, zwłaszcza obarczani rodzinami, doszli do ostatecznej nędzy — zmuszeni żyć z pożyczek lub wyprowadzać sprząć i dzieci.

Na kilkakrotnie zwracanie się miejscowego Oddziału Związku Metalowców w celu nawiązania pertraktacji, fabrykanci odpowiadali przeciągnięciem obecnego stanu rzeczy, mówiąc owaracie, że nie puszcza fabryk dotąd, aż robotnicy zgodzą się na zniżkę zarobków od 10 do 30%.

Jeden z niżej podpisanych posłów w artykule, umieszczonym w prasie lubelskiej, wykazał — porównując cyfry — niesłuszną żądań fabrykantów. W cyfrach bowiem sprawy te przedstawiają się jak następuje:

W r. 1914 w lipcu fachowy robotnik w wyżej wymienionych fabrykach zarabiał dziennie 3 ruble, za którą to dniówkę mógł nabyć przy ówczesnych cenach produktów:

23 l. cukru, albo 150 l. chleba razowego, lub 75 l. pyłowego, lub 15 l. stoniny, albo 3 kucpe kartofli, albo 60 kwart mleka.

Dziś ten sam robotnik, otrzymując dziówkę 1.800 mk., może nabyć — biorąc ceny z września r. ub., a nawet dzisiejsze:

5 l. cukru, albo 62 l. chleba razowego, lub 24 l. chleba pyłowego, albo 3 i pół l. stoniny, albo pół kucpe kartofli lub 13 kwart mleka.

Cyfrы te są jaskrawym dowodem, o ile małejenie położenia robotników lubelskich jest gorazde dziś aniżeli przed wojną. Porównanie wskazywałoby konieczną cyfrę dzisiejszej dniówki, biorąc wagę za podstawę z r. 1914, zaś po cenach dzisiejszych, co wskazywałoby nie 1.800, lecz 4.125 marek dniówki.

Nie zważając jednak na szalony różnicę w obniżeniu zarobków między r. 1914 a 1922 fabrykanci decydują się od głodowych robotniczych zarobków oderwać jeszcze 30%. W celu zaś wywarcia presji na robotników udziela się im pracy zaledwie 3 dni w tygodniu, aby znękanym głodem i nędzą zmusić do zgody na zniżkę plac.

To, wysocy niemoralne z punktu widzenia etyki a także szkodliwe i antypaństwowe z punktu widzenia gospodarczego i przemysłowego rozwoju Polski, stanowisko fabrykantów lubelskich zmusza niżej podpisanych do zainteresowania Rządu:

Czy skłonnym jest p. Prezydent Ministrów sprawę gnębienia robotników przez fabrykantów lubelskich postawić na porządku dziennym na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów, w celu wynalezienia środków dla normalnego uruchomienia fabryk w Lublinie?

Czy p. Minister Przemysłu i Handlu zechce przypomnieć Związkowi Przemysłowców, że milardowe pożyczki, otrzymane przez nich od Rządu, nie były udzielane w tym celu, aby fabryki były zupełnie lub częściowo umieruchamiane?

Czy skłonnym jest p. Minister Ochrony Pracy przez podjęcie sobie organa zaopiekować się gnębiomymi robotnikami, wydobywając dla nich u Rządu długoterminowe pożyczki, w celu ułatwienia robotnikom przetrzymania doryzysu, wwołanego obniżeniem stanowiskiem fabrykantów?

Co zamierza w tej sprawie uczynić p. Minister Spraw Wewnętrznych, biorąc pod uwagę, że obecne stanowisko fabrykantów lubelskich zagraża publicznemu spokojowi Państwa przez zmuszanie głodem robotników do popełniania przestępstw i gwałtów dla zdobycia kawałka chleba?

Warszawa, dn. 24 stycznia 1922 r.

## Sprawa ks. Pośpiecha

### INTERPELACJA

posła Małinowskiego i towarzyszy do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie dokonania „zdrady narodowej” przez ks. Pośpiecha w czasie akcji plebiscytowej na G. Śląsku.

W dziennikach: „Dziennik Ludowy” ze Lwowa z dnia 28 grudnia 1921, oraz „Robotnik” z Warszawy z dnia 1 stycznia 1922, ukazały się notatki p. t. „Jak ks. Pośpiech walczył o Górny Śląsk” i „Ks. Pośpiech i jego kochanka”.

W wymienionych notatkach przytoczony jest dokument, podpisany przez p. Korfańtego, w którym to dokumentem zarzuca się ks. Pośpiechowi „zdradę narodową”.

Wobec tego, że do chwili obecnej mimo dużej wagi przytoczonego dokumentu, zainteresowane czynności nie umieszcili żadnego sprostowania ani wyjaśnienia, zapytujemy Pana Ministra:

Czy podobne pismo istotnie wpłynęło do M. S. Wojsk. i jak na nie zareagowano?

Jesliemy bowiem świadkami całego szeregu podobnych, popełnianych przez różne władze na Górnym Śląsku i dlatego ważnych jest wyjaśnienie, czy wspomniany dokument posiadał istotnie i jak do niego stosunkowały się władze centralne.

Prosimy Pana Ministra o powiadomienie Wysokiej Izby w przepisowym terminie o rezultatach dochodzeń.

Warszawa, dn. 20 stycznia 1922 r.

## Bezprawne przesładowanie prez. m. Lubli

Odpowiedź na interpelację posłów klubu P. P. S.

Na pismo Pana Marszałka z dnia 15 czerwca r. b. L. 621 w sprawie interpelacji posłów Klubu P. P. S. z dnia 14 czerwca r. b. w przedmiocie niewłaściwego postępowania prezydenta miasta Lublina, Szczepańskiego, memi miszczył zakomunikować Panu Marszałkowi co następuje:

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że orzeczenie Urzędu Mieszkaniowego Międrości m. Lublina, z dn. 14 maja r. b. L. 2037, dowołujące relokacji kłosa po restauracji „Belle Vue”, na rzecz Związku Ludowo-Narodowego, nie było zgodne z przepisem art. 10 Ustawy z dnia 19 listopada 1919 r., Dz. Ust. Nr. 93 poz. 498 z 1919 r. i zostało uchylone w toku instancji przez Włojewodę Lubelskiego.

Co się tyczy Stowarzyszenia Urzędów Państwowych w Lublinie, zauważam, że Stowarzyszenie to wcale nie zabiegało o porzekanie lokali po restauracji „Belle Vue”, natomiast starało się w owym czasie o przydział lokali po technice świetlanych „Ref”, który to lokal, zgodnie z prośbą Stowarzyszenia Urzędów Państwowych został mu przydzielony.

Minister: (—) St. Downarowicz.

## Kronika sejmowa.

### WALKA Z OŚWIATĄ.

Dadący wszelkiego autoramentu pod wodzą ks. Lutostawskiego oddawna sabotują projekt ustawy o zakładaniu kursów dla dorosłych i bibliotek powszechnych. Projekt rządowy takiej ustawy spotyka się w komisji oświatowej z ostrą opozycją reakcjonistów wszelkich odleci. Pomaga im sam referent, pos. Nowicki z Pomorza, który wczoraj na posiedzeniu komisji przedstawiał zupełnie kłamliwie uchwały podkomisji i referował raczej wnioski mniejszości i ks. Lutostawskiego, wypaczając intencje projektu, nazywając je wnioskami podkomisji. W rezultacie komisja odrzuciła obowiązkowość nauczania kursów dla dorosłych i tem samem przekreśliła sens i istnie całej ustawy.

Wobec tego tow. Smulikowski postawił wniosek, aby przerwać posiedzenie komisji i dalsze obrady nad ustawą, jako nieprowadzące do celu. Nadto podkładał do protokołu protest przeciwko tendencyjnemu przekreśleniu i oklamywaniu komisji przez referenta podkomisji p. Nowickiego. Pos. Woźniński wręcz zarządził referentowi kłamstwo. Uczynił to również inni posłowie lewicy. Przewodniczący p. Sołtyk wezwał tow. Smulikowskiego i p. Woźnińskiego do porządku. Po tym incydencie posłowie lewicowi i płaścowcy opuścili posiedzenie i wobec zdekompletowania komisji obrady przerwały.

### UMOWY ZBIOROWE W MAŁOPOLSCE.

Komisja ochrony pracy obradowała wczoraj nad wnioskiem tow. Żuławskiego w sprawie rozstrzygnięcia sprawy o załatwianie zatargów zbiorowych w rolnictwie na b. zabór austriacki. Referent tow. Żuławski wskazał, że wojewodowie galicyjscy, a zwłaszcza b. delegat rządu Gałęcki z pominięciem zupełnie jasnego brzmienia noweli do wymienionej ustawy, którą Sejm jednogłośnie wyraził swą wolę rozszerzenia ustawy na Galicję, w podstępny sposób, godny polskiego pisarza, wysskując fatalne błędy, chcą wypaczyć wolę Sejmu i pozbawić robotników rolnych w Galicji skutków uchwalonej przez Sejm ustawy.

Do krótkiej dyskusji, w której nawet przedkładał Min. Spraw Wewn. nie stanął w obronie p. wojewody Gałęckiego — wniosek został uchwalony.

### OCHRONA LOKATORÓW W REKACJI P. FEDEROWICZA.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji prawnej przysapono do wyborów nowego referenta projektu noweli do ustawy o ochronie lokatorów wobec rezygnacji dotychczasowego referenta pos. Grzędzińskiego. Wybrany został 14 głosami przeciwko 13 p. Federowicz z klubu Pracy Konstytucyjnej, kamienicznik krakowski.

### NOWI POSŁOWIE.

Ks. pos. Małinowski z Poznania krezygnował z mandatu poselskiego. W miejsce ks. Małinowskiego wchodzi do Sejmu p. Stefan Dąbrowski, b. profesor chemii fizyologicznej w Instytucie weterynaryj w Lwowie, b. podsekretarz stanu w Min. Spraw Zagr., obecnie profesor Uniwersytetu poznańskiego. P. Dąbrowski wstępuje do klubu Nar. Chrześcijańskiego Stron. Ludowego.

W miejsce zmarłego pos. Świdły wchodzi z okręgu suwalskiego p. Sadowski, technik zawodowy, endek.

### KOMISJA WOJSKOWA

ukończyła wczoraj drugie czytanie ustawy o przynależności oficerskiej i przystępuje dziś do dyskusji nad projektem rządowym o obowiązku służby wojskowej.

## Kronika polityczna.

Przy prezydium rady ministrów utworzona została komisja dla przygotowania materiału na konferencję w Genui.

Do komisji wysłali swych przedstawicieli ministrowi spraw zagranicznych, skarbu, przemysłu i handlu. Nadto wchodzi w jej skład cały szereg ekspertów.

Przewodniczącym tej komisji zostaje p. Antoni Wieniawski. Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się dziś.

Dotychczas nie ustalono jeszcze osoby przewodniczącego delegacji polskiej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie nim p. minister spraw zagranicznych Skirmunt. Prez. Ponikowski do Genui, zdaje się, nie pojedzie.

Pojedzie natomiast do Genui francuski prezydent ministrów p. Poincaré, który przy objęciu rządów odgrażał się, że do Genui nie jedzie. Według wiadomości, które otrzymałimy z Paryża, decyzyję tę p. Poincarégo poprzedziła wymiana zdań z p. Lloyd George'm. Premier francuski poczynił zastrzeżenia i wyraził pewne obawy co do programu konferencji genueńskiej. Na to ze strony angielskiej otrzymał odpowiedź, że program konferencji w Genui został już ustalony w Cannes i przyjęty przezeń przez p. Brianda, poprzednika p. Poincarégo na stanowisku premiera. Odpowiedź ta wywarła ten skutek, że p. Poincaré zapowiedział swój wyjazd do Genui, i to na sam początek konferencji.

W niektórych pismach polskich dano wyraz żalowi, że prezydent ministrów Poincaré w mowie swojej nie wspomniał o Polsce i z

## An'rzej Strug pod są'em!

Bywają i takie rzeczy na tym najpiękniejszym ze światów. Niektórzy p. Pakulski — nie było kio zresztą, jeden z wielkich, jeden z największych aniołów cukru i kawy, dyktator ten, — uczuł się dotknięty artykułikiem zamieszczonym w „Rzędzie i Wojsku” w r. 1919. A że Andrzej Strug podpisywał to pismo, jako redaktor odpowiedzialny, tedy — stanął wczoraj przed sądem okręgowym.

P. Pakulski jest, rzecz prosta, niewinny. „Ja — „początek”! a drwoty? Dowody — albo żądam głowy p. Tadeusza Gałęckiego (Andrzeja Struga). Taką była, mniej więcej, treść skargi. Oskarżyciel jest niewinny. Jest szkalowany. Nieścisły, p. Pescheleński, obrońca Struga — znalazł w kieszeni swojej dokumenty, z którego wynika, że p. Pakulski z rozkazu p. Annusza został internowany w więzieniu mokotowskim z tytułu uprawiania „praski”. Sensacja na sali, nawet za słowem sędziowskim poruszenie. P. Pakulski jest oburzony. Ależ p. Annusz tłumaczył, że posadził do kozy ludzi pod zarzutem bolszewizmu, więc trzeba było internować i „pakulików”. Adwokat p. Pakulskiego ledwie zdołał powstrzymać go od dalszych wymownych tego rodzaju.

I sed po krótkiej naradzie uniewinnił Andrzeja Strugę od wszelkiej odpowiedzialności.

Nie winimy, że talent satyryczny Andrzeja Struga odbiło wbie w powieści, w noweli, a sam rze, co stracił we wzruszeniach nienawistnych, zwiastach ze skargami p. Pakulskiego. I literatura polska stanie się dłużnikiem p. Pakulskiemu!



tego powodu wysnuwano niefortunne wnioski. Deklaracja nowego rządu francuskiego wspomniała o wszystkich państwach sprzymierzonych, wyszczególniając niektóre jedynie z racji toczących się obecnie rokowań. Celem sprostowania nieścisłych komentarzy, Biuro Prasowe M. S. Z. komunikuje, iż 24 b. m. pan poseł Pamiński z polecenia i w imieniu swego Rządu złożył Ministrowi Spraw Zagranicznych oświadczenie, w którym stwierdza, że Polska może być pewną, iż jest dla Francji szczególnie drugim sprzymierzeńcem. Poseł de Pamiński podkreślił również, iż umowy zawarte przed rokiem miały na celu skonsolidowanie współpracy obydwóch narodów, zaś pewne opóźnienie w ich ostatecznym wykonaniu na najmniejszym stopniu nie wpłynęło na stosunki między rządem francuskim do Polski. (PAT.).

Dn. 24 stycznia r. b. w ministerstwie spraw zagranicznych został podpisany przez p. Szumlańskiego, zastępcę naczelnika wydziału wschodniego, i podpułk. J. Klimę z ramienia rządu polskiego, oraz przez pp. Lomontę, pierwszego sekretarza poselstwa rosyjskiego, Piłkę, pierwszego sekretarza poselstwa ukraińskiego i Spielwankę, delegata komisariatu ludowego spraw zagranicznych, z ramienia rządów rosyjskiego, ukraińskiego i białoruskiego, protokół, na mocy którego utworzona zostaje jedna mieszana komisja rozjemcza polsko-rosyjsko-ukraińska dla likwidacji zatargów granicznych. Posiedzenia tej komisji mają się odbywać nie mniej, niż 2 razy miesięcznie na przemian w Warszawie i Mińsku. Pierwszy zjazd komisji mieszanej odbędzie się 8 lutego r. b. w Nieświeżu.

Rozpoczęcie rokowań handlowych polsko-rosyjsko-ukraińskich zostało odroczone do przyjazdu posła ukraińskiego w Warszawie, p. Szumlańskiego, który nastąpi za kilka dni. Tymczasem p. Karachon odbył z min. Skarbnym konferencję wstępną.

Zainteresowane strony ustaliły, że rokowania w sprawie traktatów handlowych pomiędzy Polską a Rosją, oraz Polską i Ukrainą będą się odbywały w Warszawie.

W tych dniach w Genewie zakończyła się 11-a sesja Rady administracyjnej między narodowego biura pracy, której w nieobecności chorego prezesa Fontaine'a (Francja) przewodniczyli na zmianę: wiceprezes Rady Carrier, przedstawiciel pracodawców belgijskich, Oudegeest, przedstawiciel robotników holenderskich. Przyjęto sprawozdanie dyrektora Międzynar. Biura Pracy Alberta Thomasa o dotychczasowej działalności, jak również projekt reorganizacji wewnętrznej biura, polegający między innymi na stworzeniu nowego departamentu 4-ej Międzynarodowej Konferencji Pracy, która odbędzie się w Genewie 20 go października.

Sprawa żądanej przez Anglię zmiany konwencji o 8-godinnym dniu pracy nie będzie figurowała na porządku dziennym tej konferencji, ponieważ pomiędzy M. B. P. a rządem angielskim toczą się pertraktacje, które być może zakończą się układem. Sprawę zmiany ustroju Rady administracyjnej, oraz regulaminu konferencji przekazano do zbadania komisji regulaminowej, do której wchodzi również delegat polski Sokół. W sprawie powołania stałej paritetycznej komisji do spraw pracy rolnej pomiędzy stronami, z której, francuskiego, Rada postanowiła zasadniczo komisję taka powołać i upoważnić dyrektora M. B. P. Thomasa do porozumienia się z poprzedniego z Międzynar. Instytutem Rolniczym w Rzymie. Skład i kompetencje komisji ustalono na następnej sesji Rady, która odbędzie się 11-go kwietnia w Rzymie na skutek zaproszenia rządu włoskiego.

W Łucku powstało nowe ugrupowanie polityczne pod nazwą „Wolny Klub Demokratyczny”. Klub stawia sobie za cel umocnienie na bazie ziemi wołyńskiej pracy wszystkich obywateli, wyznających zasady demokratyczne.

Donoszą z Lwowa, że pociąg, prowadzący śledztwo w sprawie aresztowanych na kongresie św. Jura bolszewików, przebiegał przez Piszkiwicz-Jankowskiego. Wybrętego działacza komunistycznego na terenie Małopolski wschodniej, Piszkiwicz był w czasie inwazji ukraińskiej komendantem okręgu Turczynieckiego, potem przebiegił do bolszewików. Po zawarciu traktatu ryskiego Piszkiwicz powrócił do Lwowa, zapożyczony w znaczne sumy w bankach obcych i prowadził rozległą agencję na prowincji. W czasie kongresu w katedrze św. Jura Piszkiwicz nie było w Lwowie.

W sprawie o karę komunistyczną przed sądem przysięgłym stanęło 20 oskarżonych. (A. W.).

## Skandaliczne bezprawie

W rozkazie dziennym komendanta policji z dn. 24 b. m. podano, że komisariat rządu wydziału dn. 19 b. m. pełnomocnikiem zebrania fortografów pp. Marianowi Fulkowski i Janowi Malarskiemu zaświadczenie na prawo funkcjonowania ich zakładów w niedzielę i święta od godz. 11 r. do 4 po poł. Naomniast zaświadczenie do nie upoważnia ogólnie fotografować do otwierania swoich zakładów w dni świąteczne.

# TELEGRAMY.

## Po zgonie Papieża.

### POGRZEB WE CZWARTEK.

Rzym, 25 stycznia. (PAT.). (Havas). Kongregacja kardynałów postanowiła na dzisiejszym posiedzeniu przedpołudniowym, że pogrzeb papieża odbędzie się we czwartek o godzinie 15 ej. W uroczystości pogrzebu wezmą udział członkowie patryjatu rzymskiego.

### SPROSTOWANIA.

Rzym, 25 stycznia. (PAT.). (Havas). Pojawili się tutaj zaprzeczenia szarego niegodnych z prawda wiadomości, podanych przez dzienniki. Z zaprzeczeń tych wynika, że następcą tronu nie był w Bazylice św. Piotra, że członkowie Rady Miejskiej udali się do Watykanu jedynie we własnym imieniu, wrę-

szcnie że minister skarbu i minister sprawiedliwości udali się do Watykanu w charakterze prywatnym, a nie jako przedstawiciele rządu. Zaprzeczono również wiadomości, jakoby otwarcie, luby w dniu 2 lutego miało ulec odroczeniu ze względu na conclave.

### MSZA ŻAŁOBNA.

Rzym, 25 stycznia. Wczoraj odprawiono w kościele św. Piotra piątą mszę żałobną, od której zaczęły się ceremonie żałobne z powodu śmierci Papieża. W kaplicy Najświętszego Sakramentu, gdzie wystawione są zwłoki papieża, odprawili mszę św. prałaci z którymi zmarły papież utrzymywał najbardziej intymne stosunki.

## Ustrój władz górniczych na Górnym Śląsku.

Katowice, 25 stycznia. (PAT.). O obecnym i przyszłym ustroju władz górniczo-hutniczych na polskim Górnym Śląsku otrzymaliśmy z niemieckiego źródła następujące informacje: Agencja wydziału przemysłowego i handlowego Naczelnej Rady Ludowej obejmują wszystkie sprawy, dotyczące górnictwa, przemysłu i handlu, podlegające w myśl ustawy niemieckiej ministerstwu przemysłu i handlu w Berlinie. Po przyjęciu władzy administracyjnej przez Polskę ustrój odnoszących władz będzie następujący:

W myśl uchwały Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1921 r. będzie utworzony przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu departament dla spraw Górnego Śląska, w którym zafundować się będzie wszystkie sprawy, dotyczące przemysłu i handlu w województwie śląskim. W sprawach górniczych mianowane będą ogólnie niemieckie urzędy górnicze z r. 1887, jakoteż nowela do tej ustawy. W myśl tej ustawy najwyższą instancją w sprawach górniczych będzie departament do spraw górnictwa i handlu. Przem. i Handlu w Warszawie, drugą zaś, obwodową, Urząd Górniczy (Oberbergamt) w Katowicach, trzecią i najniższą instancją będą urzędy okręgowe w Katowicach, Królewskiej Hucie, Rybniku i Tarnowskich Górach. Urząd Górniczy obwodowy bezpośrednio podlega Ministerstwu Przemysłu i Handlu w Warszawie.

## Przed konferencją w Geni

### CZY STANY ZJEDNOCZONE WEZMĄ UDZIAŁ?

London, 25 stycznia. (PAT.). (Havas). — Do „Timesa” donoszą z Waszyngtonu, że jest nieprawdopodobne, aby Stany Zjednoczone miały zgodzić się na wzięcie udziału w konferencji genueńskiej. Rząd Stanów Zjednoczonych jest w dalszym ciągu przeciwny jakiegokolwiek uznaniu sowieckim.

### KONFERENCJA AMBASADORÓW.

Paryż, 25 stycznia. (PAT.). Konferencja Ambasadorów zebrała się dzisiaj przed południem pod przewodnictwem Juliusza Cambona i omawiała kwestię związaną z traktatem Wersalskim.

## W Niemczech

### ULTIMATUM KOLEJARZY.

Berlin, 25 stycznia. (PAT.). Związek państwowy niemieckich kolejarzy postanowił wczoraj wysłać do rządu Rzeszy ultimatum, żądające natychmiastowego podwyższenia płac najniższych kategorii pracowników kolejowych. Ultimatum odrzuca ustawę o czasie pracy. Uchwała zapadła w imieniu 240.000 zorganizowanych kolejarzy. W razie nieprzyjęcia ultimatum przez rząd kolejarze grożą natychmiastowym proklamowaniem strajku.

### STRAJK GENERALNY.

Berlin, 25 stycznia. (PAT.). Kolejarze postanowili na licznych zebraniach, odbytych wczoraj w Berlinie, proklamować strajk generalny, o ile nowe żądania ich nie zostaną uwzględnione do dnia 31 stycznia.

## Rosja a państwa bałtyckie

Ryga, 24 stycznia. P.A.T. W dniu 21 lutego zostanie tu otwarte biuro ekonomiczne republik bałtyckich i Rosji sowieckiej. Zaproszenia do wyznaczenia swoich przedstawicieli, mających wziąć udział w pracach biura, zostały wysłane Finlandji, Estonji, Litwie i Rosji sowieckiej.

## Ofensywa powstańców karelskich

Gdańsk 25 stycznia. P.A.T. Wedle doniesienia z Helsingforsu powstańcy karelscy podjęli 23 b. m. ponownie ofensywę. Front wojsk sowieckich został zepchnięty o kilka kilometrów. Główne uderzenia powstańców skierowano na Oloniec, utracony przez nich w ubiegłym tygodniu. Wedle ostatnich doniesień powstańcy zajęli Oloniec i posuwają się w kierunku Repola.

## Konferencja ministrów spraw zagran.

Paryż, 25 stycznia. (PAT.). (Havas). Konferencja ministrów spraw zagranicznych Anglii, Francji i Włoch w sprawie wschodniej zwołana została do Paryża na dzień 1 lutego.

W Warszawie, urzędy górnicze okręgowe podlegają w drugiej instancji górnictwu Urzędowi obwodowemu, w najwyższej zaś instancji M. P. i H. W sprawach przemysłowych tak górnictwa, jak i w sprawach handlu, rzekodolnictwa, szkół zawodowych, miar i wagi, o ile sprawy nie według ustawy niemieckiej podlegają M. P. i H. — będzie nadal najwyższą władzą M. P. i H. w Warszawie i jego departament do spraw śląskich. Władza drugiej instancji będzie wydział Przemysłu i Handlu przy urzędzie wojewódzkim w Katowicach. Kompetencja tego wydziału będzie się rozciągała na wszystkie sprawy, które w myśl ustawy niemieckiej są przekazywane do załatwienia oddziałowi przemysłu i handlu przy regionalnych władzach zarządzających prowincjonalnych. Wydziałowi przemysłu i handlu przy urzędzie wojewódzkim będą podporządkowane niższe urzędy o ile ustawy niemieckie tego rodzaju urzędy przewidują. Chociaż tutaj o inspektorat przemysłowy w Katowicach, Królewskiej Hucie i ewentualnie także w Tarnowskich Górach, albo w innym mieście w polskiej części G. Śląska, jakoteż na zasadzie ustawy austriackiej o inspektorat przemysłowy w Bielsku. Dalej o urzędy miar i wagi, z których jeden będzie się znajdował w Katowicach, drugi zaś w Królewskiej Hucie, albo w innym mieście polskim na Śląsku.

## Konferencja waszyngtońska

### SPRAWY SYBERYJSKIE.

Waszyngton, 25 stycznia. (PAT.). (Havas). Komisja dla spraw Dalekiego Wschodu na wniosek delegacji amerykańskiej przyjęła rezolucję, zalecającą wycofanie wojsk cudzoziemskich z terytorium Rosji, oraz zaniechanie uprzywilejowanej eksploatacji ekonomicznej terytorium okupowanych. Delegat francuski Sarraut oświadczył, że Francja jest szczęśliwa, mogąc przyłączyć się do powyższej uchwały, albowiem pozostała ona zawsze wierna swej dawnej przyjaźni dla narodu rosyjskiego, w którego odrodzenie wierzy niezachwianie.

## Zwołanie simu wileńskiego

Wilno, 25 stycznia. P.A.T. Dekret prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej: Przedstawiciele ludności Ziemi Wileńskiej, wybranych na mocy dekretu Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej (Nr. dekretu 419), oraz dekretu Prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej Nr. 421, zwołuje do Wilna na dzień 1 lutego 1922 r. na Sejm jako Zgromadzenie powołane do dania wyrazu woli ludności.

Podpisano: **Meysztowicz**, Prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej.  
Wiceprezes: **Mokrzecki**.  
Dyrektor Departamentu sprawiedliwości: **Wirtun**.

## Uchwały polskie na Syberji

Moskwa, 25 stycznia. (A. W.). Z Mikołajewska nadchodzi wstrząsające wiadomości o stanie repatriantów na Syberji. Władze sowieckie w celach agitacyjnych ściągają uchodźców telegraficznie do stacji kolejowych pod pozorem niezwłocznej wysyłki do kraju. Skutkiem głodu i grasujących epidemii uchodźcy, szczególnie dzieci, giną codziennie dziesiątkami na tyfus, ospę, dżynteryę, szkorbut i z głodu.

W Syberji według ostatnich danych, znajduje się jeszcze około 200.000 repatriantów, których ¼, a przedewszystkiem dzieci, skazana jest na wymarcie.

## Wiadomości teleraficzne.

— Paryska akademja medyczna wyznaczyła panią Curie - Skłodowską jako kandydatkę na członka akademji.

— Niemiecki okręt „Kapella” został zatopiony przez okręt sowiecki.

— Pisma ryskie donoszą, że poseł łotewski w Warszawie, Nuksza, mianowany będzie również posłem przy dworze rumuńskim, pozostając jednakże na stałe w Warszawie.

— Angielski minister spraw zagranicznych, Lord Curzon i włoski minister spraw zagranicznych, Della Torretta, spotkają się dnia 14-go lutego na Quai d'Orsay, celem omówienia spraw dotyczących wschodu.

## Bezrobocie.

### LOKAUT U RZEŹNIKÓW.

Bezrobocie w zakładach rzeźniczych zostało wywołane przez majstrów cechu rzeźniczego, którzy, nie dotrzymując umowy, zawartej z sekcją wedlarzy zw. zw. rob. przem. społ. w kurygodny sposób traktowali robotników, pracujących w warsztatach.

Panowie ci, widząc, jak robotnicy dbają o to, abyby zmniejszyć liczbę bezrobotnych i dzieląc się pracą, postanowili usunąć wszystkich pracowników z warsztatów. W pośrodku tego wszyscy przedsiębiorcy usunęli z zakładów pracowników, przez co wydzwonili lokaut. Charakterystyczną jest rzeczą, że ci paskarze, którzy w przeciągu lat ostatnich darli skórę z konsumentów, nie mogą się zaskosować do normalnego trybu życia i wywołują lokauty, aby w ten sposób móc dalej uprawiać swój pasek i podnieść ceny towaru.

Przełamując za ten fakt, że na posiedzeniu cechu majstrów wedlarzy w d. 22 b. m. zapadła uchwała usunięcia wszystkich robotników i nałożenia 100.000 mk. kary na tego, kto się z pod tej uchwały usunie i nie wydzieli robotnika w d. 23 b. m. Uchwała ta i suma wyznaczonej kary daje do myślenia, że ci panowie gotowi są wyrzucić pieniądze, byle wywołać zamęt, stworzyć armię bezrobotnych, móc wyzykiwać niedoświadczonych praktykantów, gdyż robotnicy zorganizowani w Związku zawodowym dbając o zdrowie młodego pokolenia, nie pozwalali przetrzymywać ich w pracy dłużej, nad czas pracy, ustawa objęty, co się też właścicielom nie podobalo.

W sprawie tej winno wejść Min. Zdrowia Publicznego, gdyż młodocianci przetrzymywani w pracy po 18 godzin nie rozwijają się na zdrowych obywateli, jak również Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, w którego kompetencji leży przeszarżowanie czasu pracy.

Zw. zaw. rob. przem. społ. w Polsce.

### BIELSKO-CIESZYN.

„Wyzwolenie Społeczne” donosi:

„Kryzys przemysłowy chcą konieczne kapitałowi wyzyskać w tym kierunku, aby obniżyć zarobki robotników. Co pewien czas próbują jeden z pracodawców prowokować robotników. Dowodem tego jest kilka faktów, jak: strajk kelmerów z powodu prowokatorskiego postępowania jednego z właścicieli, próby rozbiicia organizacji podjęli także pacholcy kapitalistyczny w Kęstach, w fabryce cementu, p. dyr. tej fabryki twierdzi, że go już żadna umowa nie obowiązuje, bo Związki i Komisje przestały już istnieć.”

W Inwaldzie na wapienniku „Silesia” już od dłuższego czasu próbowano pozbyć się robotników, — gdy to się nie udało, wówczas przedsiębiorca zamknął fabrykę, a po pewnym czasie chciano przyjąć innych robotników. Robotnicy się na to nie zgodzili i uchwalili protest, oraz apel do górników „Silesia” o pomoc w razie potrzeby.”

## Projekt zmian w ustawie o ochronie lokatorów

Zarząd Główny Centrali zrzeszeń lokatorskich Rzeczypospolitej Polskiej przedstawił czynnikom sejmowym projekt zmian w ustawie o ochronie lokatorów z dn. 18 grudnia 1920 r., opracowany zgodnie z uchwałami III i IV zjazdów delegatów zrzeszeń lokatorskich, oraz wicew, urządzanych w Warszawie i na prowincji.

W projekcie tym Zarząd Główny domaga się m. in. następujących zmian: 1) aby podwyżki komornego za wszelkiego rodzaju lokale nie przekraczały 600% podstawowego komornego, przyczem podwyżki ponad normy ustawy z dn. 18 grudnia 1920 r. winny być składane przez właścicieli domów do kasy municypalnej na rzecz specjalnego funduszu remontowego; 2) lokatorzy obowiązani są płacić tylko te sumy (świadczenia), jakie wymienione są w wykazach i mogą odmówić zapłaty, o ile nie będzie im okazany odpis wykazu, podpisanego przez upoważnionego przez nich delegata, który sprawdził wykaz.

W razie uchylenia się gospodarza od przyjmowania komornego, może ono być przesyłane pocztą.

3) Właściciel domu, pozywając do sądu lokatora, winien jest również pozwać i jego sublokatorów. W razie opuszczenia lokalu przez lokatora, sublokatorzy jego zachowują swoje prawa do zajmowania przez nich części lokalu.

4) Właścicielowi sklepu, pracowni, interesu handlowego i t. p. wolno ustąpić swoje przedsiębiorstwo osobie trzeciej, o ile istnieje ono co najmniej rok (uzupełnienie to tłumaczy się tem, że właściciele domów nie dopuszczają do sprzedaży interesów handlowych; korzystając np. ze śmierci właściciela firmy lub też chcąc sprzedać cudze przedsiębiorstwo w dobre ręce, o ile nie otrzymują wyznaczonego przez siebie wynagrodzenia).

5) Wypuszczający w najem może wypowiedzieć najem, jak również korzystać z postanowienia art. 1737 K. C. o ustaniu najmu bez wypowiedzenia, tylko z ważnych przyczyn.

6) Wyroki o eksmisję w I instancji, prócz spraw niespornych, nie mogą być opatrzone rygorem natychmiastowej wykonalności. Ławnicy sądu pokoju nie mogą być członkami Urzędu Rozjemczego (ma to na celu usunięcie wpływu członków Urzędu Rozjemczego w mniejszych miastach na miejscowy sąd pokoju, który jest instancją apelacyjną od decyzji Urzędu Rozjemczego).

Skargi o eksmisję, nie podlegają kompetencji Urzędu Rozjemczego.



## Listy z Łodzi.

(Korespondencja własna).

### ŁÓDŹ WZOREM.

Magistrat w Łodzi od dwóch lat prowadzi zaciętą walkę o sanację finansów miejskich.

Władze nadzorcze przelazły zwykłe projekty nowych podatków po kilkanaście miesięcy. Doszło do tego, że większość miast polskich z Warszawą na czele żąda z zapemóg rządowych. Warszawa pokrywała zaledwie 13 procent budżetu, resztę pokrywał Rząd.

Burmistrz warszawski z R. M. niechętnie uchwalala projekty nowych podatków, zadanie czolowe w tym względzie spadło na socjalistyczne władze municypalne m. Łodzi. Cały szereg podatków wprowadzono z inicjatywy Magistratu w Łodzi po zaciętej walce z brakiem zrozumienia w tej sprawie u władz nadzorczych. Szczególniej w obronie trzosa i kapitału występowało zawsze Ministerjum Handlu i Przemysłu, zapominając o tem, że jest instytucja państwowa, a nie ekspozytura Lewiatana.

Ostatnio Związek Przemysłowców w Łodzi poruszył wszystkie spreżyny, ażeby utracić zaproponowany przez władze miejskie w Łodzi podatek od obrotu.

Jednak minister Michalski, odmawiając miastom zapemóg, musiał się zgodzić na opodatkowanie przemysłowców.

Ustawa sejmowa podatek od obrotu wcieliła do ustawy o zasileniu finansów miejskich w całej Rzeczypospolitej Polskiej. W ten sposób czerwony Magistrat w Łodzi przyczynił się do sanacji finansów w całej Polsce.

## Równia sierot.

W pierwszej połowie stycznia r. b. do zakładu Najświętszej Marii Panny Loretańskiej w Czerniakowie przybyła jakaś komisja badawcza i w salach sypialnych zastała brud i nieporządek, za co zgromiono przełożoną zakładu.

Przełożona atoli po odejściu komisji wróciła do sierot i przeprowadziła rewizję łóżek, a znalazłszy brudną pościel i bielizną poczęła złość swoją wylewać na biedne sieroty, katusząc je nieśmiało, sprowadzając uprzednio pojedynczo do swego pokoju. Dzieci, widząc to, rozpoczęły ogólny krzyk w zakładzie i wybiegły na podwórko zakładu, wołając pomocy, gdyż są katowane i, że stale uprawianych w zakładzie tym katuszy już zmieścić nie mogą.

Czyż niema siły, która by położyła kres niehumanicznemu traktowaniu sierot?

## Głosy czytelników.

### Dola kontrolerów sanitarnych.

Od szeregu lat istnieje w Warszawie Wydział Zdrowia Publicznego w celu zwalczania chorób zakaźnych z pomocą podległych mu dozorów sanitarnych. Na czele każdego dozoru sanitarnego stoi lekarz, a pomocnikiem jego jest kontroler sanitarny (do niedawna zwany sanitariuszem), biały murzyn magistracki, który pracuje w wyjątkowo ciężkich warunkach, pod grozą zarzucenia się, gdyż stale styka się z chorobami zakaźnymi, wysytlając chorych do szpitali i obsuwając ich w domu; nie ma on określonych godzin pracy, bo jeśli zachodzi tego potrzeba, kontroler obowiązany jest o każdej godzinie, choćby najpóźniej, zlatwiać sprawy, związane z chorobami zakaźnymi. A potrzeby takie są na porządku dziennym. Święta i niedziele nie istnieją dla kontrolera.

Od listopada 1921 r. po skasowaniu posad sekretarzy, na barkach kontrolera spoczywa również cała (i to bardzo pokaszna) praca biurowa dozorów.

Od kontrolera wymagane jest wykształcenie ogólne i wiedza fachowa; obowiązkiem jego jest nie tylko ścisłe przestrzeganie przepisów sanitarnych, lecz szerzenie zasad higieny, pouczanie ludności i t. p. I za to wszystko kontroler otrzymuje miesięcznie zł 20.000 mk. Płacę taką pobierają ludzie, którzy na tem trudnem i odpowiedzialnem stanowisku przebyli lat 6 i więcej!

Pytam się, czy człowiek głodny może być dobrym pracownikiem? Zrozumieł to kierownicy dozorów — lekarze sanitarni i jednocześnie wystosowali memoriał, domagający się poprawy bytu kontrolerów, lecz — memoriał, jak dotychczas pozostał bez skutku.

Wymagajcie od nas pracy — dajcie nam jeść!

Z.

## Ustawy Komisji Centralnej Zw. Zaw.

Dn. 23 b. m. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z działalności Sekretariatu Komisja powzięła nast. uchwały:

**W sprawie bezrobocia:** Centralna Komisja stwierdza, że mimo zapewnień Rządu, bezrobocie warasta bezustannie i że do tej chwili Rząd nie przedsięwziął żadnych kroków, któreby złagodziły kryzys, zapewniając z drugiej strony pomoc bezrobotnym.

Wychodząc z założenia, że obecnego kryzysu drogą samej akcji zawodowej usunąć się nie da, Centralna Komisja postanawia przypomnieć związkom swe poprzednie uchwały i wezwać wszystkie związki do zwalczania masowych zpromadzeń i demonstracji, na którychby sprawa bezrobocia i stanowisko Rządu były omawiane.

**W sprawie projektów Rad pracy, umów zbiorowych i sądów rozjemczych:** Centralna Komisja do-

мага się wprowadzenia Rad pracy we wszystkich przedsiębiorstwach samorządowych i państwowych, oraz jaknajściślejszego zespolenia ich z organizacjami zawodowymi.

W sprawie umów zbiorowych Centralna Komisja uważa, iż prawo zawierania umów należy przyznać tylko Związkowi Zawodowemu, że możność rozciągnięcia umów na wszystkie przedsiębiorstwa danego okręgu zależeć winna nie od zgody Związków Zawodowych, lecz jedynie od zgody większości interesowanych robotników.

W sprawie rozjemstwa Centralna Komisja postanawia zwalczać jaknajenergiczniej wszelkie próby przymusu rozjemstwa, domagając się natomiast ważności dla wyroków instytucji rozjemczych, na które obie strony dobrowolnie się zgodziły.

Jednocześnie Komisja wzywa wszystkie Związki do urządzenia zebrań dla omówienia Rad pracy, umów zbiorowych i rozjemstwa.

**(W sprawie Kongresu Krajowego Związków Zawodowych:** Komisja Centralna uchwała zwołać Kongres na dni 25, 26, 27 i 28 maja) r. b. z porządkiem dziennym: 1) ukonstytuowanie się; 2) sprawozdanie Kom. Centr.; 3) organizacja i taktyka; 4) ustawodawstwo robotnicze; 5) obecna sytuacja polityczna i ekonomiczna; 6) zmiana statutu; 7) wybory Centralnej Komisji Zw. Zaw., Kom. Rew. i Sądu; 8) wolne wnioski. Jako miejsce oznaczono Kraków, stosownie do uchwały ostatniego kongresu.

**W sprawie Związków Zawodowych narodowościowych na Górnym Śląsku:** Komisja Centralna, dzieląc stanowisko zajęte w sprawie organizacji zawodowej na Górnym Śląsku przez Wydział Wykonawczy — oświadcza, że pozostawienie na Górnym Śląsku dotychczasowego stanu, t. j. przynależności organizacji zawodowych do Centrali Związków Zawodowych niemieckich — jest dla rozwoju klasowego ruchu zawodowego w Polsce szkodliwym i wzywa wszystkie klasowe organizacje zawodowe do zjednoczenia i przystąpienia do Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce.

Centralna Komisja oświadcza, że mimo odmiennego stanowiska Centrali niemieckiej, uważając za konieczne osiągnięcie porozumienia — wyraża gotowość podjęcia wszelkich prób, które do tego skutecznie mogłyby się przyczynić.

Komisja oświadcza w końcu, że organizacje stojące poza jej ramami, bez względu z jakichby motywów to się działo, uważać będzie za separatystyczne i jako takie będzie całą siłą zwalczać.

## Ruch robotniczy. Z życia partii.

**W rocznicę stracenia „Proletariatu”** Dla uczczenia pamięci straconych w dniu 23 stycznia 1886 roku 4-eh członków partii „Proletariat”, Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. organizuje pod honorowym przewodnictwem „Proletariatu” tow. Aleksandra Dębskiego, odczyt tow. Norberta Barlickiego „O 1-szym Proletariacie”.

Słowo wstępne wygłosi tow. A. Dębski. Chór robotniczy i orkiestra wykonają pieśni rewolucyjne. Artysta teatru Polskiego p. Zelwerowicz odtworzy utwory o „Proletariatach”. Odczyt odbędzie się dnia 29 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie-Przedmieście 66.

Bilety nabywać można w sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 do 2 i od 5 do 8.

**Dzielnica Mokotowska.** W czwartek, d. 26 b. m. o godz. 5 i pół pp. w lokalu dzielnicy, Bagatela Nr. 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu.

**Dzielnica Praska.** W czwartek, d. 26 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków.

**Dzielnica Jerozolimska.** W czwartek, d. 26 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie Wydziału Kulturalno-Oświatowego.

**Dzielnica Śródmiejska.** W piątek, d. 27 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

**Dzielnica N.-Bródno.** W piątek, dnia 27 b. m. o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Okólna 16, odbędzie się ogólne zebranie członków.

**Dzielnica Powiśle.** W piątek, d. 27 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Sołec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków. Referat polityczny wygłosi tow. Zawadzki.

**Dzielnica Ochota.** W piątek, d. 27 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 45 m. 80, odbędzie się posiedzenie komitetu.

**Dzielnica Jerozolimska.** W piątek, d. 27 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu.

**Dzielnica Mokotowska.** W sobotę, d. 28 b. m. o godz. 9 w sali O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zabawa taneczna. Całkowity dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe. Bilety nabywać można w sekretarjacie dzielnicy, Bagatela Nr. 12a. Liczba biletów ograniczona.

### O. K. R. W SPRAWIE BEZROBOCIA.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy w związku z bezrobociem, panującym w Polsce, stwierdza, iż klęska bezrobocia jest bezpośrednio związana z ustrojem kapitalistycznym. W chwili obecnej zadaniem dla uczczenia doli bezrobotnych rozpręta robót publicznych rządowych i miejskich, wypłacania zapomóg bezrobotnym przez Ministerjum pracy oraz rozciągnięcia kontroli nad fabrykami



zmniejszającą produkcję. Zwracamy się do klubu posłów socjalistycznych w Sejmie i klubu radnych P. P. S. w Radzie Miejskiej o poparcie naszych żądań.

Wzywamy wszystkie organizacje klasowe warszawskie do organizowania pomocy bezrobotnym oraz urządzania zebrań protestacyjnych przeciwko klęsce bezrobocia.

#### Z wiecu na Ochocie.

W niedzielę, d. 22 b. m. na Ochocie w lokalu dzielnicowym przy szczelnie zapelnionej sali odbył się wiec w sprawie bezrobotnych i zdemobilizowanych. Przewodniczył tow. Solaraki. Pierwszy przemawiał o przyczynach bezrobocia i środkach zaradczych tow. radny Mamczor, poczem głos zabral tow. rad. Jaworowski, wyjaśniając szeroko działalność P. P. S. w sprawie zwalczania kryzysu ekonomicznego. Tow. Jaworowskiemu przerywała okrzykami niebezna grupa komunistów, którym następnie odpowiedzieli tow. Jaworowski, Mamczor i Kwiesiuk. Wskazano jednomyślnie przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrań na wiecu P. P. S. na Ochocie bezrobotni żądamy od Rządu i Rady Miejskiej natychmiastowego uruchomienia robót publicznych, któreby dały pracę wielkiemu szeregowi bezrobotnych; żądamy zapamięt rządowych dla tych bezrobotnych, którzy pracy nie otrzymują; żądamy kontroli nad fabrykami, którzy pobrali zapomogę rządową, a pomimo to fabryk nie uruchamiają. Zebrani zwracają się do klubu radnych P. P. S. w Radzie Miejskiej oraz do klubu posłów socjalistycznych o poparcie tych żądań”.

Nadto w sprawie zdemobilizowanych żołnierzy zebrani uchwalili:

„Domagamy się od Rządu i Rad Miejskich pracy dla zdemobilizowanych żołnierzy, ewentualnie zapomóg rządowych dla nich w wysokości niezbędnej do utrzymania”.

W końcu zażukomunikowano zebraniom o otwarciu poradni prawnej dla lokatorów na dziedzińcu Ochoty, Radca prawny Związek Lokatorów dyżurować będzie w czwartki od godz. 8 do 9 wiecz. Porady udzielane będą i mieszkańcom P. P. S.

## Ruch zawodowy.

**Ostrzeżenie.** Ostrzegamy wszystkie organizacje zawodowe i polityczne przed niejakim Adolhem Kuzym, albo Knezdym, który posiada legitymację Związku metalowców włoskich, jakoteż polecenie z Zarządu głównego Związku robotników przemysłu metalowego w Polsce, wystawione przez biuro obrachunkowe w Warszawie, gdzie się go polecilo do jednego oddziału w Kongresówce, aby mu przydzielono pracę, jako elektrykomontaż. Zapomogą tychże dokumentów objeżdża wyżej wymieniony wszystkie oddziały i organizacje i żąda zapomogi. Upraszamy z osobą tą w żadne stosunki nie wchodzić, jakoteż żadnych informacji i zapomóg nie udzielać. — Okręgowy sekretariat Zw. Rob. przemysłu metalowego, Bielsko, Śląsk Cieszyński.

## W SPRAWIE ZATARGU W WARSZTATACH KOLEJEK GRÓJECKO-WILANOWSKICH.

### Komunikat Komisji Centralnej Zw. Zaw.

Do wszystkich Związków Zawodowych.

Dnia 3 stycznia r. b. Zarząd Akc. Twa Warsz. Drog. Żelaznych Dojazd. zamknął warsztaty kolejek Grójecko-Wilanowskich, pozabawiając tym sposobem pracy 70 robotników.

Przyczyną zamknięcia warsztatów był zatarg ekonomiczny. Zatarg ten powstał wskutek tego, że Zarząd kolejek nie wypłacił pracownikom kolejek zapomogi świątecznej, jaka przyznana została pracownikom kolei państwowych. Przez to Zarząd naruszył umowę, zawartą z pracownikami kolejek, według której pracownicy ci mają otrzymywać te same pobyry, co i pracownicy kolei państwowych.

Ponieważ sprawa przeciągała się przeszło 2 tygodnie, pracownicy warsztatów kolejek zaprobostowali przeciwko niezłaświoleniu swych słusznych i umową zagwarantowanych pretensji w formie ścisłego przestrzegania instrukcji pracy.

To posłużyło Zarządowi kolejek za bezpośrednią pobudkę do zamknięcia warsztatów. Zarząd uzyskał oprócz tego poparcie władz wojskowych, które delegowały do pracy w warsztatach żołnierzy.

Zarząd kolejek zwrócił się do Koła Grójecko-Wilanowskiego Związku Pracowników Kolejowych z żądaniem zerwania się świątecznej zapomogi i oświadczył, że na żadne ustępstwa się nie zgodzi i przystąpił do werbowania nowych pracowników.

Podajemy do wiadomości wszystkich Zw. Zaw. że warsztaty Kolejki Grójecko-Wilanowskich są pod bojkotem i ostrzeżony wszystkich robotników, by pracy w warsztatach tych nie przyjmowali.

Komisja Centralna Związków Zaw. w Polsce.

**Portrakcje.** Wczoraj odbywały się pertrakcje w sprawie zatargu w warsztatach grójeckiej kolejki dojazdowej. Zarząd towarzystwa, który odmówił wypłacenia robotnikom nawet tych skromnych zarobków, jakie mają robotnicy na kolejach państwowych, a niezapłacił wskutek powstałego zatargu zlokalizowanym robotnikom — nie zgodził się na propozycję przyjęcia robotników na nowo do pracy. Zwracamy uwagę, że Zarząd stara się pozyskać nowych robotników na miejsce zlokalizowanych. Wobec tego przestrzegamy wszystkich robotników metalowych, aby nie przyjmowali pracy w warsztatach grójeckich.

## Od Kaszu i PRZETIEBIEKIA

używaj

## „Pastylki Neo-Valda”

Wyrobu Laborator. Chemiczno-Farmaceutycznego Modliński i Krogulecki w Warszawie.

Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Wybory zarządu Sekcji piekarzy Zw. R. b. Przem. Spoż. W dniu 15 b. m. odbyło się wale zebranie sekcji piekarzy, na którym został wybrany nowy zarząd sekcji, w skład którego weszli następujący członkowie: Przewodniczący Karol Gracki, zastępcą przewa, Jan Klan, sekretarz Kazimierz Kowalski, zastępcą sekretarza Stanisław Godlewski, członkowie: Jan Bonuszewski, Boł. Bergig, Wład. Kosła, Jan Moskal, Frano. Sieroko.

Do Zarządu oddz. Warsz. Zw. Rob. przem. Spoż., jako przedstawiciele Sekcji weszli: Ciesielski Franc., Ulicki Gustaw, Greczynski Edward. Do Komisji Rewizyjnej Lego Witold.

**Komunikat Zw. Zaw. Pracowników i Pracownic krawieckich.** W dniu 22 stycznia 1922 r. w lokalu Związku odbyło się zebranie ogólne, na którym przyjęto do wiadomości sprawozdanie Komisji Rewizyjnej — z działalności b. zarządu w sprawie umiędzienia wyborów do Kasy Chorych przyjęto rezolucję protestującą przeciwko stanowisku zajętemu przez Min. Pracy, które pod naciskiem kapitalistów postąpiło wbrew ustawie. Zebrani domagają się, aby nowo wybrany zarząd sprawował swe czynności, aż do nowych wyborów. Przytem nalezyte potraktowano stci owisko, zajęte przez chładeków w tej sprawie. Rezolucję w imieniu klubu radnych z listy Nr. 5 zgłosił tow. Gutowski.

W sprawie podatków dochodowych, zebrani po dyskusji, wyrażają protest przeciwko projektowanej ustawie przez min. Michałowskiego — i prowadzenie tej sprawy powierzają klubowi Polskich Posłów Socjalistycznych w Sejmie, stwierdzając iż na wezwanie Kom. Centr. lub też Rady Zw. Zaw. pracownicy krawieccy staną solidarnie z protestantem całej Warszawy i kraju do odparcia zakusów kapitalu.

Prócz tego Zarząd Związku wzywa wszystkich członków do zarejestrowania się w Sekretariacie i regularnego opłacania składek członkowskich, gdyż tylko wypełnienie sumienne swoich obowiązków przez członków da możność zarządowi rozwinąć intensywną pracę w kierunku organizacyjnym i uświadamiającym. Prócz tego wzywamy delegatów z krókiej precowni na zebranie w czwartek o godz. 7 i pół dn. 26 stycznia r. b.

Zw. Zaw. Robotników Budowlanych zawiadamia murarzy i podmiśtrów o mającym się odbyć powtórnie zebraniu w d. 29 b. m., w niedzielę o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Leszno 53, I piętro. Zebranie będzie ważne bez względu na liczbę obecnych.

Zarząd.

## Ruch kulturalno-oświatowy

Zabawę taneczną urządza Koło Związku Młodzieży „Sila” m. St. Worcella w sali Związku, Leszno 48, w nadchodzącą sobotę od godz. 9 wiecz. do rana. Zaproszenia nabycie można codziennie w gospodzie robotniczej Chłodna 34, w Związku lokatorów, Leszno 53 w ciągu całego dnia i w sekretariacie Koła, Chłodna 41, codziennie od g. 1 do 9 wiecz. i przy wejściu.

## Ruch spółdzielczy.

**Bazność, delegacji Rob. Stow. Spożywców m. W. i okolic** W niedzielę, d. 29 b. m. w lokalu Z. R. S. S. przy ul. Woloskiej 41, odbyła się dwa zebrania ważne delegatów R. S. S. m. Warszawy i okolic.

Zebranie pierwsze odbyło się o g. 10 rano z porządkiem dziennym: 1) Ukonstytuowanie się. 2) Sprawozdanie Zarządu i zatwierdzenie bilansu za rok 1921. 3) Przyłączenie się do Warsz. Stow. Spoż. 4) Wolne wnioski.

Zebranie drugie odbyło się o godz. 1 pp. z porządkiem dziennym: 1) Przyłączenie się do Warszawskiego Stow. Spoż. 2) Wolne wnioski.

Zarząd R. S. S.

## Listy do Redakcji.

Szanowny Towarzystwo Redaktorze!

Uprzejmie proszę o pominięcie w po-czytnem piśmie „Robotnik” następującego:

Dostało do mojej wiadomości, że pan Stefan Szkiela, zamieszkały w Żbikowsku pod Pruszkowem — rozsiewa wśród metalowców warszawskich oszczerstwa, dotyczące mej osoby, a mające na celu tendencyjne szkolenie organizacji. Głosi on — Szkiela, — jakoby w charakterze sekretarza okręgowego Zw. Metalowców w okręgu Warszawskim zgodził się na niewypłacenie robotnikom przypadającej w myśl wykazu Główn. Urzędu Statystycznego, na miesiąc październik 1921 r. podwyżki 22 proc. i wzamian za to otrzymać od fabrykantów sumę 4-ch milionów marek.

Piętnuję na tem miejscu twierdzenie p. Szkieli, jako niekłamne oszczerstwo. Z uwagi jednak na to, że szerszenie podobnych oszczerstw o działaczach związkowych podkopuje zaufanie wśród ogółu robotniczego do organizacji zawodowej, nie mogę poprzestać na tem osobistym napiętnowaniu, lecz wzywam p. Szkielę, aby w ciągu pięciu dni ukłonił na ręce Centralnej Komisji Kłes. Zw. Zaw. Wartoka 7, lub Warszawskiej Rady Zw. Zaw. Leszno 53 — dowody, jakie ma na poparcie swoich zarzutów. W przeciwnym razie Zarząd Związku przedłożył będzie pismu niemu — Szkieli — odpowiednie kroki.

Piotr Ręka.



## Oddział Likwidacji Demobilu Wojskowego „DEMOMAT“

sprzedaje

Kadłuby łodzi motorowych, galary, berlinki, pontony, krew bydłą, opatrunki, maszyny gorzelnicze, szmala i różna odpadał, urządzenia elektrowni w Warszawie.

Sprężyny do traktorów, płyty żelazne, wyłączniki elektr., izolatory wysokiego napięcia w oznaniu.

Węgiel drobny w Łucku. Puszki blaszane do konserw w Lidzie.

Szczegóły patrz

## „Demobil“ zeszyt 20-ty

Termin składania ofert 22 lutego 1922 roku.

CYRK

## Dziś Rekordowy

program słyszniowy złożony z niezwykłych atrakcji wszechświatowej sławy. Początek 8 wieczór.

## LECZNICA

dla przychodzących chorych. Praga-Targowa 61. Choroby wewn., dziecięce, nerwowe (9-1 g. r.), oczne (1-2), chirurg., skórne, wener. (6-7 w.) 606-914.

PORADA 200 mk.

## Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 3400 — 3430 — 3415.

Berlin 16.50 — 16.30.

Londyn 14200 — 14450 — 14250.

Paryż 275 — 271 — 271.50.

Wiedeń 34.50 — 34.25.

Podatek miejski od obrotu przemysł. i handl. Min. Skarbu zawiadomiło magistrat m. Łodzi, iż wbrew brzmieniu ustawy o ściąganiu podatków od obrotu przemysłowego i handlowego, wedle której magistratowi wolno było pobierać 0.4 proc., obecnie ściągane będzie można na rzecz miasta tylko 0.2 P. Michałski oszczędza kapitałistom!

## Towarzystwo Teatrów Stołecznych, Sp. Akc.

Dziś

Teatr „Komedia“ ul. Jasna 3  
Premjera „Roztwor Pytla“ Premjera

Teatr „Nowości“ Bielańska 5.  
„Polska krew“

z udziałem p. Józefiny Bielskiej.

Teatry dobrze ogrzane.

Pocz. 8 wiecz.

Bilety u Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9, do godz. 5 po poł.—wieczorem od 6 w kasie teatru.

## Kronika.

## STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa w tym roku wczoraj w Warszawie —15°, najniższa —18.3°; w Zakopanem wczoraj: —6 i —25.

Przebiegiem pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie, mroźno, wiatry wchodzące.

(a) Pobór daniny przez Magistrat. Wymiaru daniny od przemysłu, handlu i nieruchomości dokonywa sam sejmik państwa, nadomiar daninę, przypadającą od lokali mieszkalnych, handlowych lub przemysłowych określać będzie Magistrat.

Celem zebrania potrzebnego materiału do określenia daniny od lokatorów, właściciele domów otrzymali do wypełnienia odpowiednie formularze, które powinny być przesłane do sekcji III wydziału podatkowo-egzekucyjnego (ul. Bracka 4) w ciągu dni 10 pod rygorem kary, przewidzianej w ustawie. Do wymiaru tej daniny, która obecnie w Warszawie około 300.000 pozycji, uruchomiony został specjalny personel oraz powołuje się 10 komisji obywatelskich.

Cheć ustalić płatnikom wypełnienie obowiązku i nie narażać ich na zbytek strata czasu przez własnoręczne wypełnienie deklaracji i oświadczanie na wysłanie listów, postanowiono przygotować z góry deklaracje do kasy i pokwitowania, dzięki czemu załatwienie poszczególnych interesantów odbywać się będzie w przyspieszonym tempie.

Celem stworzenia możliwie największej ilości punktów poboru daniny, Magistrat organizuje 25 kas w 16 różnych dzielnicach Warszawy i uruchamia je z d. 1 lutego r. b. na przeciąg trzech miesięcy. W kasach tych będą wyłożone rejestry bieżące do przecięcia. Adresy kas, łącznie z wskazaniem okręgów, przydzielonych do danej kasy, oraz terminy złożenia rejestrów będą ogłoszone w najbliższych dniach.

Walka z tyfusem. Magistrat postanowił zgłosić do Rady Miejskiej wniosek o upoważnienie go do wprowadzenia do budżetu dodatkowego kredytu w sumie mk. 2.600.000 na wydatki, spowodowane nadzwyczajnymi zarządzeniami w walce z tyfem plamistym.

Magistrat postanowił dalej wystąpić do władz państwowych o zwrot wydatków, poniesionych przez miasto na walkę z tyfem plamistym, w szczególności się walutek ruchu repatriacyjnego oraz zwrotić się do władz wojskowych z prośbą o stopniowe opróżnianie szpitali przy ul. Polkowej w celu umieszczenia w nim chorych na tyf plamisty, wreszcie—zwrotić się do Min. Skarbu o wypożyczenie dwóch samochodów do przewozu chorych.

Kurs nauczycielski. Z d. 1 lutego rozpocznie się w Płocku 10-tygodniowy kurs kandydatów na

nauczycieli, którzy posiadają co najmniej 6 kl. wykształcenie, a nie posiadają przygotowania zawodowego. Podania o przyjęcie (z załącznikiem świadectwa szkolnego, życiorysu, metryki i świadectwa zdrowia) kierować należy do inspektoratu szkolnego w Płocku. W razach wyjątkowych inspektor może przyjąć na podstawie egzaminu wstępnego kandydatów, którzy nie odpowiadają ściśle przepisany warunkom do wykształcenia. Informacje w Biurze Pośrednictwa Pracy przy Min. Ośw. (Al. Ujazdowskie 20).

Plenarne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w dniu dzisiejszym (czwartek) o g. 7 wiecz. w sali obrad Rady.

Jeżeli posiedzenie, zwołane na godz. 7 wiecz. nie odbędzie się skutkiem niedostatecznej liczby obecnych, to — wobec pilności spraw — następnego posiedzenie z tym samym porządkiem dziennym odbędzie się o godz. 8 wiecz. Posiedzenie to będzie prawomocne niezależnie od liczby przybyłych członków.

Straty wojenne. Min. Skarbu wyjaśnia pomówienie, że akcja ustalania strat wojennych, przeprowadzona przez komisję szcunkową z ramienia Głównego Urzędu Likwidacyjnego, miała na celu jedynie określenie wysokości pretensji do b. rządów zaborczych, względnie okupacyjnych, bynajmniej zaś nie nakłada na skarbn państwa obowiązku pokrywania tych strat, poniesionych przez osoby prywatne lub instytucje, wobec czego zwracanie się w tych sprawach do Min. Skarbu o wypłatę odszkodowania lub o udzielenie zaliczek na nie jest bezcelowe. Na podana w powyższych sprawach Min. Skarbu w przyszłości odpowiadać nie będzie.

## ODCZYTY I ZEBRANIA:

Warszawskie Koło akademickie Stow. woln. myślicieli polskich. W niedzielę, d. 29 b. m. o g. 4 po poł. w lokalu Stowarzyszenia wolnomyslicieli (Królewska 16) odbędzie się odczyt na temat „Ideologia woli i myśli akademickiej“. Wstęp wolny dla akademików.

Zarząd Warsz. Koła Ak. S. W. P.

Plenarne Anteny. Jutro w sali T-wa Hygienicznego, Karowa 31, o g. 8 wiecz. p. A. Słonimski odczyta z udziałem p. M. Montkiewicz fragmenty z swego tomu swych poezji p. t. „Plenarne Anteny“. Bilety wchodzić można w księgarni Wende i S-ka, Krak. Przedm. 9.

Odczyty Akad. Koła Krajoznawczego. W czwartek, d. 26 b. m. o godz. 8 wiecz. w auli Uniwersytetu, p. Wł. Woydyński wygłosi 4-ty z organizowanego przez Koło Akad. Krajozn. cyklu „Poznaj Warszawę“, a pierwszy z czterech odczytów p. t. „Artystyczne pomniki Warszawy“.

Z okazji stułotniej rocznicy misterium Mickiewicza. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt p. Mieczysław Lincowski w poniedziałek, d. 30 b. m. o g. 8 wiecz. w sali Klubu Artystycznego (hotel Polonia). Wstęp dla członków T-wa Miłośników Literatury i wprowadzonych gości.

## WYPADKI.

„Opiekuni“ emigrantów. Ostatnio emigranci znów zaczęli pokadać ofiarą t. zw. „mocherów“ którzy obiecując im złote góry, wykradają od nich ostatnie grosze.

Miedzy innymi grasują obecnie niebezpieczni Mr. Buchan i dr. (?) Rubin vel Glimmer, którzy, podając się za urzędników Tow. Opiekunów Emigrantów „Hias“, zaprowadzają emigrantów, którzy posiadają rozległe stosunki i mogą wszystko ustawić „Hias“ ostrego emigrantów i instytucje społeczne przed wymienionymi osobnikami i proszą, w razie złośliwości ich, o zatrzymanie tydzień i zawisłomienie matymilastowe „Hias“.

Posłuchanie. Na stołcu towarowej-wschodniej w pobliżu magazynów kolejowych wertownik postrzelił 15-letniego Krzysztofa Przechę (Kawczyńska 6), raniąc go ciężko w prawe ramię. Chłopca nieprzytomnego przewoził do szpitala Przemienienia Pańskiego szwagier jego, Jan Szymański, który — według słów samego — wysłał go pod magazyny w celu kradołazów.

Rozbicie kasy ogniotrwałej. Po otworzeniu tylnych drzwi, dostał się złodzieje do blatu sprzedawczy biletołów okrętowych „United American Lines“, (Bielańska 5), gdzie rozbił kasę ogniotrwałą i skradł gotówką milion marek w walucie polskiej i zagranicznej.

Strzały. Nocy wczorajszej posterunkowi 19-go komisariatu Taima i Zawadzki, zauważywszy na ul. Górcewskiej dwóch podejrzanym mężczyzn, chcieli ich zatrzymać, lecz ci dobyli rewolwerów i zaczęli uciekać. Wówczas posterunkowi dali po dwa strzały z rewolwerów za uciekającymi, lecz ci, ostrzelawszy się, zatrzymali się w ciemnościach.

Rabunki. Wczoraj o godz. 9 i pół rano do magazynu fabryki perfum, kosmetyków i mydeł toaletowych p. f. „W. Dobrowolski“ przy ul. Brackiej Nr. 23, gdy była tylko ekspedientka, Maria Megawiska (Chmielna 92) wszedł dwóch mężczyzn. Jeden z okrzykiem „Ręce do góry!“ zwrócił się do Megawiskiej, drugi zaś otworzył szafkę kasy, zabrawszy 2000 mk., a nadto ukryte pod kasą 8.749 mk., które na chwilę przed wejściem rabusiów przysłał listonosz z poczty. Zabrawszy rap rabusie wyszli. Megawiska tak przetrwała się najciszej opryszków, że nawet strachu przytomność, dopiero po chwili, miał wybiec na ulicę, zatelefonował do właściciela firmy na ul. Chmielnej Nr. 82, ostatni zaś zawiadomił policję.

— Na ul. Brzeskiej do jednego z towarzyszy na dworcu wschodni Młota Lewina, wynajętego celem przewiezienia towaru przez Leżanę Kłopot, podbiegła kłosa opryszków, którzy, zgroziwszy Lewinowi nożem, zrabowali z platformy worek skór wagi 25 funtów. poczem zbiegli.



Ucieczka postrzelonego złodzieja. Nocy wez-  
rzejszej dwaj złodzieje skradli świnie przy ul.  
Szwedzkiej Nr. 6 i przetrzasnęli ją na sąsiednią po-  
sieję. Spłoszeni przez lokatorów, złodzieje porzu-  
cili łup i poczęli uciekać. Jednego z uciekających  
schwytał dwaj policjanci z 14-go komisariatu, be-  
dący w patrolu. W czasie prowadzenia złodzieja  
zaczął uciekać, lecz postrzelili go w rękę i schwy-  
tano. W dalszej drodze do komisariatu ranny zło-  
dziej powtórnie wyrwał się policjantom i, pomimo  
tego, że postrzelono go po raz drugi, zdołał uciec,  
pozostawiając po drodze koczuch i latarkę elek-  
tryczną.

## Z sądów.

### Z awantur hr. Tarnowskiej.

Na dziś w Warszawskim Sądzie Wojsko-  
wym wyznaczono rozprawę przeciwko ppor.  
Tadeuszowi Bielewiczowi, oskarżonemu o roz-  
trwonienie w Paryżu z funduszy skarbo-  
wych, 30.000 franków.

Czynu tego oskarżony miał dokonać przy  
udziale rozgłośnej awanturnicy hr. Tarnow-  
skiej, głośnej z procesu o zabójstwo swego  
męża przez kochanków Naumana i dra Pri-  
tuckowa. Tarnowską sędził trybunał w We-  
necji i skazał na dożywotnie więzienie, zaś  
kochanków jej zwolniono.

Niespokojna Tarnowska uciegła z wię-  
zienia, później na zasadzie amnestji karę jej  
darowano i osiadła na bruku francuskim,  
gdzie prowadziła romans z por. Bielewiczem.

W tym czasie właśnie roztrwonili on pie-  
niądze skarbowe.

Bielewicz staje przed sądem po raz czwar-  
ty w tejże sprawie. Skazany już był na śmierć.  
Wynok został skasowany przez Sąd Najwyż-  
szy na skutek zażalenia, wniesionego przez  
adw. W. Zaczynskiego.

### Za sprzedaż fałszowanego mleka.

Policja 12-go komisariatu sporządziła właści-  
cielowi sklepu spożywczego Imrothowi przy ul.  
Niecałej 1, — trzy protokoły za sprzedaż fałszowa-  
nego mleka, co potwierdziła analiza. Gdy Imroth  
stanął w sądzie pokoju 20-go okręgu, oskarżyciel  
publiczny st. przedownik 12-go komisariatu, Lo-  
pocki domagał się bezwzględnie aresztu za fałszo-  
wanie mleka. Sędzia Strusiński, przychylił się do  
prośby oskarżyciela i skazał Imrotha trzykrotnie  
po 14 dni aresztu, czyli na 42 dni.

## Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Cyganeria“. Jutro „Aida“.  
Teatr Rozmaitości. Dziś „Wierna kochanka“.  
Jutro abonamentowe przedstawienie „Bolesława  
Śmiałego“.

Teatr Polski. Dziś „Kobieta, która zabiła“.  
Teatr Reduta. Dziś „Ewa“. Jutro „Przecho-  
dzenie“.

Teatr Mały. Dziś „Czysty interes“.  
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Szopka pol-  
ska“ Or-Ola. Jutro, w sobotę i w niedzielę wie-  
czorem „Dziady“.

Teatr Nowości. Dziś „Polska krew“.  
Teatr Nowy. Dziś „Gdy mężowie zirażają“.

Teatr Wodewil. Dziś „Doma w gromostajach“.  
Teatr Dramatyczny. Dziś i dziś następnego „Po-  
pychadka“. W próbach „Sybir“ G. Zapolskiej.

Teatr „Nieoperz“. Dziś premiera: „Czarny  
władca“, „Podatek dochodowy“ oraz divertisse-  
ment baletowe.

Teatr „Komedja“. Dziś w dniu otwarcia i dni  
następnych „Roztwór Pytla“, wesola komedia Bru-  
noma Winerwera.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Żywy trup“.

Teatr Powszechny. Dziś i jutro po raz ostatni  
„Niobe“.

Teatr „Maska“ (ul. Karowa) rozpocznie swą  
działalność w sobotę d. 28 b. m. komedią Tadeusza  
Rittnera p. t. „Ogród miłości“ w inscenizacji Lu-  
dwika Solińskiego z ilustracją muzyczną Felicjana  
Szopskiego, w opowieści dekoracyjnej pomysłu Wa-  
clawa Wasowicza.

Szopka wszechpartyjna, która emonimowi au-  
torzy nazwali „Rzecz niewinność“, odbędzie się  
w sobotę i niedzielę o godz. 8 wiecz. w sali Tow.  
Hygienicznego. Kompozytor W. Knapowski dobrał  
do tekstu muzykę. Karykatury wykonał art.-mch.  
H. Czerny. W wykonaniu wezmą udział wybitni  
artyści. Bilety na sobotę i niedzielę nabywać moż-  
na w księgarni Wojciecha Krasa-Przedmieszcze.

Koncert Akademickiego Koła Muzycznego od-  
będzie się w sobotę 28 b. m. w Auli Uniwersy-  
tetu o g. 8 wiecz. Będzie to pierwszy ponie pu-  
bliczny Kół Muzycznych Studentów Wyższych U-  
czelni Warszawskich.

Karnawał dziecięcy. W czwartek, d. 2 lutego,  
o g. 5 pp. w sali T-wa Hygienicznego (Karowa 31)  
odbędzie się wielka zabawa karnawałowa dla dzie-  
ci i młodzieży z udziałem art. pp.: M. Małomwi-  
czówny, Z. Modrzewskiej, M. Maszyńskiego i H.  
Małkowskiego. Bilety w cenie od mk. 200 do 500  
są do nabycia w księgarni Wende i S-ka, Krak-  
Przedm. 9, a w dzień zabawy od g. 2-jej pały kasie.

## Wystrzał z armaty na Centralnej ulicy Warszawy

nie zdziwi Was tak, jak zdziwił Was ceny na

### Ubiory Męskie

w DOMU HANDLOWYM

## Wacław MIESZAŁSKI

Warszawa, Polna 52.

Spodnie od 1.600 Mk. Palta od 8.000 Mk.  
Garnitury „ 7.400 „ Kurki ciepłe „ 4.800 „

## Daję na raty

miesięcznie lub tygodniowo  
okrycia i kostjmy damskie  
LESZNO Nr. 27 m. 25, vis-a-vis Kościoła.

## Duże Zakłady Mechaniczne

### POTRZEBUJĄ:

- 1) technika warsztatowca, obeznanego z wyrobem do-  
kładnych narzędzi;
- 2) technika konstruktora, w tejże dziedzinie;
- 3) doświadczanego majstra narzędziowego na dokład-  
ne roboty;
- 4) majstra lub pomocnika specjalistę hartownika;
- 5) szlifierzy na kalibry;
- 6) tokarzy na roboty precyzyjne; (kalibry śrubowe);
- 7) maszynisty zupełnie samodzielnego do parowej turbiny.

Oferty i odpisy świadectw kierować do Tow. Akc. „Re-  
klama Polska“, Jasna 10 pod „Przemysł 4“.



## Odciski

brodawki i skórę zgrubiałą  
na podeszwach;  
bezwzględnie i bez  
bólu usuwa „Klawiol“  
wyrobu Farmac. Lab. „Ap. Kowalski“ w Warsza-  
wie, Miodowa 1. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

## Na raty! Bez zaliczki!

Okrycia damskie, kostjmy i palta pluszowe.  
Nowolipie 30, m. 2, w bramie II piętro.

Potrzebna starsza zdolna

## Spółniczarka

Karmelicka 9, Mangot.

## ANALIZY

krwi (syfilis)  
mocz (go-  
nokoki), płwocin, kału itd.

chem. bakterjolog  
RYMARSKA 14, 8-1 ch. E. Pros

b. asyst. przy szpitalu Virchowa.  
Labor. przyjd. od 9-7, krew 11-4.

### Dr. M. Tuchendler

b. lek. polikl. prof. Lessera. Chor.

wener. i skórne (włosów) niemoc-  
piciowa od 10-11 i 5-7 (Panie  
11 1/2 - 12 1/2). Królewska 27 m. 1,  
tel. 14-27.

## Dr. S. Dembecki

Choroby skórne, wenerycz-  
ne i moczopłciowe

Nowy-Swiat 30 od 5-7.

## Dr. BUCZYŃSKI

Choroby wener.

skór. i kobiet.

Analizy krwi 5-7 w. Leszno 29.

## Akuszarka

Kowalczykowska przy-  
muje zamówienia, u-  
dziela porad. Ulica Wilcza 32-  
24, róg Marszałkowskiej.

## AAA) Zoana

szkoła kroju, szy-  
cia, zaszczona  
najwyższymi nagrodami, mistrzy-  
ni cechu warszawskiego A. Wi-  
śniewskiej. Warszawa, Niecała 12,  
telef. 72-04. Zapisy codziennie.  
Patenty podmiistrzowskie, mistrzo-  
wskie, dające prawo otwierania  
szkół, pracowni, być nauczyciel-  
kami przy zakładach naukowych.  
Kończącym odpowiednie posady.  
Przy szkole pracownia sukien,  
kostjumów, okryć.

## CHOROBY ZĘBOW.

jamy ustnej,  
zęby sztucz-  
ne, kauczukowe, złote, reparacje,  
przeróbki. Lekarz-dentysta Kle-  
mański, Jerozolimka 24, prakty-  
kuje od roku 1907. Przyjmuje  
10-12. 4-7.

FELCZERÓW związek poleca  
swoich członków na  
posady. Warszawa, Ziota 30.

Garnitury marynarkowe welna-  
ne od 10 tysięcy, pal-  
ta, spodnie, burki, kożuszki, uszy,  
cie garnituru 10 tysięcy, hurt  
detal. Sipowski i S-ka, Chmielna  
49, m. 5, tel. 242-93.

Gramofony instrumenty muzy-  
czne w wielkim wy-  
borze oraz płyty najnowszych na-  
grań poleca po cenach najniż-  
szych Feigenbaum, Bielańska 1.

MATERIAŁY włókiaste po cenach  
znacznie niższych  
bo w prywatnym mieszkaniu Fok-  
sal 15, parter.

Na raty obrączki ślubne złote,  
pierscionki, kolczyki,  
zegarki. Ceny niskie. Przyjmu-  
je reperacje tanio, dobrze. Ze-  
garmistrz Gutmacher, Smocza 21  
róg Dzielnej.

Okulary, binokle, przerwatwy,  
noże Gillette staniały  
najtaniej bo w podwórzu. Optyk  
„Akst“, Jerozolimka 33 róg Mar-  
szalkowskiej.

OBROŃCA długoletni „Henryk“,  
Leszno 38, m. 6, przy-  
muje sprawy karne, wojskowe,  
prowincjonalne, gruntowe, rozwo-  
dowe, redaguje na maszynach  
wszelkie prośby do Władz i Sa-  
dów tanio, przyjmuje codziennie  
do 10 rano i od 3 do 10 wiecz.

Papier stary, gazety, księgi bu-  
chalteryjne, kopjały ku-  
puje. Chmielna 47A-9.

SUKNIE najmodniejsze: balowe,  
wizytowe, ślubne i inne,  
w wielkim wyborze oraz wypra-  
dają mnielej modnych od 3.000 mk.  
Różne okrycia, kostjmy, kołnier-  
ze, mufki najtaniej w Magazynie  
Br. Unkiewicz, Hoza 54-2, telef.  
121-71.

Wyższy u zednik państwowy sa-  
mojny, niekrepujący.  
poszukuje pokoju lub mieszkan-  
ka od umowy. Kredytowa 9-6,  
dziedzicowi dla B.

600 mk. Portret z fotografii,  
olejne, kredkowe. Wy-  
konywa Platek, Sienna 18.

500 marek doskonały portret  
z fotografii „Zjed-  
noczeni portreciści“ Ziota 18.

Zęby sztuczne po cenach ni-  
ższych (korony od 1000  
zęby w kauczuku 500) wykonuje  
technik dentystyczny długoletnia  
zagraniczna praktyka. „Fortuna“  
19-4a, tel. 266-57. Przy praco-  
wni gabinet dentystyczny.

Zegarków zegarów ściennych,  
stołowych, salono-  
wych, budzików—wszystko nawet  
najbardziej uszkodzonych), repa-  
racja solidna, punktualna, tania,  
gwarancja roczna. „Fortuna“  
Nowy-Swiat 10. Telefon 140-58.

ZĘBY SZTUCZNE korony, mostki  
Przeróbka sta-  
rych zębów. Przyjezdny zamó-  
wienie w ciągu dnia. Reparacje  
na poczekaniu. Ceny niskie. Se-  
natorska 28. Przy laboratorium  
gabinet dentystyczny. Porada bez-  
płatnie.